Nr 166. **Dnia 25 lipca.** **Czwartek.** **Dnia 13 (25) lipca 1878 roku.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Pre umerata „Kurjera Warszaws[illegible]o,“ wynosi w **Warszawie** [illegible] s. 4 kop 80, półroczn[illegible], kwartalnie rs. 1 k. 20, [illegible]ięcznie kop. [illegible]0, za odnoszenie d[illegible] mów dop[illegible]ca się kop. 5.

Numer pojed[illegible]czy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Jakóba Ap. i Krysztofa M.
Jutro: Ś. Anny Matki N. M. P.
Sobota: ŚS. Natalji P. M. i Pantaleona.
Niedziela: ŚS. *Kunegundy Kr.* i Inocentego.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 12
Zachód „ „ 8 „ 0

Długość dnia godzin 15 minut 48
Ubyło „ „ — „ 56

Poniedziałek: Ś. Marty Panny.
Wtorek: ŚS. Abdona i Serafiny M. M.
Środa: Ś. Ignacego Lojoli W.
Czwartek: S. Piotra w Okowach.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 3, dom W. L. Zabłockiej.

— W dniu jutrzejszym, t. j. dnia 26 lipca, przypada uroczystość św. Anny, matki Najświętszej Marji Panny, którą kościół tegoż imienia przy ulicy Krak.-Przedmieście, obok Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, obchodzić będzie odpustem zupełnym, począwszy od dzisiejszych pierwszych Nieszporów.

Odpust rzeczony odbywać się będzie uroczyście przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu z procesjami tak zrana jak i po południu i z dwoma kazaniami.

Po skończonych ostatnich Nieszporach odbędzie się w zakrystji tegoż kościoła sesja roczna obrachunkowa Arcybractwa św. Anny, które założone zostało przez królowę Annę, małżonkę Stefana Batorego, fundatorkę—i seniorkę tegoż arcybractwa, w roku 1578 — lat temu 300.

Osoby życzące się wpisać w album tegoż Arcybractwa, lub wnieść opłatę, mogą to uskutecznić podczas rzeczonej sesji.

W dniu zaś 28 b. m., t. j. w przyszłą niedzielę, świątynia ta obchodzić będzie odpustem zupełnym doroczną uroczystość św. Marji Magdaleny, odłożoną z ubiegłego poniedziałku.

Uroczystość jutrzejsza św. Anny obchodzoną będzie także odpustem zupełnym w kościołach: św. Jacka przy ulicy Freta i Loretańskim na Pradze, lecz dopiero w przyszłą niedzielę.

Tegoż dnia również obchodzić będzie odpustem pierwszorzędnym uroczystość św. Anny, jako swej Patronki, kościół starożytny w Kobiełkach, tuż pod Warszawą, nieopodal stacji kolei żelaznej petersburskiej *Wołomin*.

Nabożeństwo tamże odbywać się będzie uroczyście, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniem w czasie Summy, która rozpocznie się o godzinie 12-tej w południe.

Procesja poprzedzająca Summę, jak i następnie kończąca odpustową tę uroczystość po odprawieniu Nieszpornego nabożeństwa odbywać się będzie, jeżeli pogoda dopisze, po cmentarzu okalającym ten Przybytek Pański.

Uroczystość jutrzejszą świętej Anny obchodzić będą także odpustem zupełnym w przyszłą niedzielę kościoły: w Willanowie i Piasecznie pod Warszawą.

W dniu jutrzejszym również jako w oktawę uroczystości św. Wincentego à Paulo, założyciela zgromadzeń: księży Misjonarzy, Sióstr miłosierdzia i domów przytułku dla biednych wdów i sierot, w kościele instytutowym Dzieciątka Jezus, przy placu Wareckim, odbędzie się całodzienne nabożeństwo odpustowe z kazaniem w czasie Summy, które wygłosi JX. Dębnicki, wikarjusz kościoła parafjalnego Panny Marji na Nowem-Mieście, i z procesjami z Najświętszym Sakramentem, po kurytarzach miejscowego zakładu tak zrana przed rozpoczęciem Summy jak i po południu na ukończenie Nieszpornego nabożeństwa.

Pierwszy i ostatni kongres naszego wieku.

Kongres berliński przeszedł już do... historji.

Dyplomaci europejscy, uwolniwszy się od swoich obowiązków publicznych, powrócili do życia prywatnego, aby we własnym domu odetchnąć po całomiesięcznych trudach.

Gorliwy feljetonista, czy kronikarz szukający materjału do skreślenia małego szkicu kongresowego, któryby mógł zająć szersze koło czytelników, nie pożywi się wiele okruchami reporterów, zbierających ostatnie wspomnienia owego dyplomatycznego zjazdu. Oprócz poważnych protokułów, ciężkiej polityki, memorjałów i programów—nic więcej nie złoży się w barwną mozaikę kongresu; ani jedna anegdota, ani jeden dowcip, ani jeden objaw humoru. Kongres berliński miał przeważnie cechę urzędową, powagę areopogu politycznego, ks. Bismarck nadał mu wiele swego charakteru, swej fizjonomji.

Dyplomaci po całych dniach szeptali z sobą na konferencjach poufnych, gromadzili ściśle argumenta na posiedzeniach wspólnych, komisje do późnej nocy pracowały nad elaboratami, po które prezydujący przysyłał po kilkakrotnie dziennie.

Przyjęcia, zebrania, festyny zachowywały miarę etykiety, wszędzie dyplomatyczne mundury zapięte na ostatni guzik, wszędzie sztywność dygnitarska i ceremonja; na towarzyską rozrywkę brakowało czasu i sposobności. Z tej też przyczyny kongres berliński przedstawia ciekawy materjał dla historyka, ale nie dla feljetonisty.

Ponieważ pierwszy kongres XIX wieku odbył się w Wiedniu, drugi—nie licząc mniej ważnych w Akwisgranie, Opawie, Lublawie i Weronie—obradował w Paryżu a trzeci przypadł w Berlinie, przeto z wyboru miejsc na te schadzki dyplomatów wnioskowano o przenoszeniu się środka europejskiej polityki i powagi, co wszelako nie zdaje się być bardzo dokładną kombinacją.

Utrzymują, że kongres wiedeński między r. 1814 a 1815 zebrany w stolicy Austrji najwięcej zostawił po sobie przyjemnych wspomnień, jeśli nie w historji politycznej, to w kronikach naddunajskiego grodu.

Przepych, wystawność, wesołe usposobienie wszystkich uczestników kongresu, ciągłe festyny, zabawy i rozrywki, cechowały wyjątkowo ów ważny historyczny akt, podczas którego rozwiązywały się zagmatwane kwestje polityczne. Granice państw obcinano często lub powiększano—na balu, podczas obiadu—robiono sobie ustępstwa, nowe ustawy szkicowano—na polowaniu. Czasami szczęśliwy dowcip lub gra wyrazów kończyły długie i uciążliwe dyskusje, ożywiając duszną atmosferę właściwą dyplomatycznym traktatom.

Kongres wiedeński upłynął wśród ciągłej wesołości jako prolog długoletniego pokoju, zamykającego szereg st[illegible]raszuych walk—kongres berliński nie miał humoru powin[illegible] nową fazę w polityce europejskiej, którą najwięksi op[illegible]miści uważają tylko za długoletni rozejm.

Jak grom z jasnego nieba padła wprawdzie wiadomość o powrocie Napoleona z Elby, niby statua Komandora zjawił się jego cień wśród don-żuańskiej biesiady, ale wkrótce widmo znikło raz na zawsze i po tem *intermezzo* dalej swoim trybem toczyła się główna akcja.

Już pod koniec września 1814 r. zaczęły się festyny w Wiedniu; z początku sądzono, że obrady potrwają krótko, ale dnie płynęły szybko, mijały tygodnie, miesiące,—w gościnnej stolicy pobyt był tak przyjemnym, że oprócz konieczności wypadków, nie chciało się nikomu wyjeżdżać. Około 100,000 obcych ściągnęło wówczas do Wiednia. Znakomitości zjechało się bez liku, mnóstwo historycznych figur, ministrów, dyplomatów, generałów zapełniało Wiedeń.

Prawie wszyscy więksi i mniejsi monarchowie państw północnych z całem otoczeniem książąt i dworaków stawili się na owem ważnem, historycznem *rendez-vous*.

Na uczczenie pokoju urządzono wspaniałą uroczystość na placu Zamkowym. Monarchowie wystąpili konno, cesarzowe, królowe, księżniczki w pojazdach

TEORJA PANA FILIPA.

OBRAZEK

PRZEZ

JANA ZACHARYASIEWICZA.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr 165).

Giesta młodego człowieka były coraz groźniejsze. Pan Malina usunął się z fotelem.

— W takim razie — ozwał się z przymuszonym uśmiechem—dziękuję Bogu, że nie jestem owym Ozyaszem Fiszbeinem, że nie odbieram panu gruntu, dla którego pan taki powziąłeś afekt!

— Pan żartowałeś sobie! Nieprawdaż? I przyznam się, że to udało się panu. Cały jestem w płomieniach!

— Dobrze że owego Ozyasza tu nie było.

— Nie ręczę za siebie, co mógłbym zrobić! Są pewne uczucia, z któremi żartować nie można!

— Uczucia? O jakich uczuciach pan mówisz?

— Kocham pannę Anielę!

— Pannę Anielę!...

— Tak jest... kocham ją... i przyznam się panu że taki żart, jakiego pan sobie pozwoliłeś, mógłby mnie do wściekłości doprowadzić!

Przyszła teraz kolej na pana Malinę być wściekłym. Na taki zwrot nie był przygotowany. Ani nawet nie myślał o czemś podobnem. Człowiek ten niespodzianie stanął mu w drodze. Sam go wprowadził... Ale nie... to rzecz śmieszna! Gdzież podobny człowiek może mu stać w drodze. Biedny! Nędzarz! Zaledwie na strawę zarobi! Nie—to szaleństwo!...

Właśnie to nieszczęście, że szaleństwo. Taki szalony człowiek gotów na prawdę zrobić jaką awanturę. Powiedział, że z okna na bruk może wyrzucić człowieka, któryby mu stanął w drodze!... A byłby zdolny do tego, bo żyły wyprężyły się mu na rękach jak batogi!... Nie— tu nie można się gniewać, nie można się zdradzać, bo awantura gotowa! Trzeba oburzenie w sobie schować, trzeba gniew pohamować — bo z szalonym inaczej być nie można! Ktoby się był spodziewał, że w tym bladym, nędznym, biednym człowieku tyle złości, tyle energji!... Biedny człowiek! Trzeba z nim mieć litość... nie trzeba go drażnić! Sama rzecz ułoży się... biedny, nie wie co go czeka!

Tak myślał sobie pan Malina, odsuwając powoli swój fotel od szalonego człowieka i pilnie bacząc na jego poruszenia. Szczęście, że okna podwójne były zamknięte.

— Widzę żem pana przestraszył — ozwał się niepewnym trochę głosem pan Malina — ale między nami zaszło nieporozumienie. Ozyasz Fiszbein zakupił grunt pod nową budowlę, a pan widziałeś w nim rywala!

Młody człowiek przesunął ręką po oczach.

— Mój panie — odpowiedział trochę zawstydzony — jeżeli się kogoś kocha, to wtedy każdy szmer, każdy szelest rośnie w naszej wyobraźni w jakieś dziwne widma!

— Tak... ale po cóż zaraz drugiego człowieka z okna na ulicę strącać?

Pan Malina silnie objął rękami poręcz krzesła.

— W chwilach namiętności człowiek nie panuje nad sobą!

— Przecież rozum... rozwaga przedewszystkiem. Proszę pana, cóż byłby winien taki naprzykład Ozyasz Fiszbein, gdyby panna Aniela rzeczywiście go pokochała?

Młody człowiek spuścił głowę na piersi.

— Masz pan słuszność — odparł smutno — człowiek ten byłby niewinny!

— Widzisz pan — śmielej posunął się pan Malina — on byłby wcale niewinnym człowiekiem, a pan chciałeś go zaraz wyrzucić przez okno na świeżo wybrukowaną ulicę!

— Tego przecież jeszcze nie zrobiłem!

— No, ale już samo takie gadanie jest nieprzyjemne. Wyrzucić człowieka z drugiego piętra! Cóż to pan sobie myślisz, czy człowiek piłka, czy kot, który zawsze na nogi pada?

Uśmiechnął się budowniczy.

— Ponieważ tego niebezpieczeństwa niema, abym miał kogoś przez okno wyrzucać, to wracam do rozpoczętej mojej rozmowy i proszę pana w tym celu o radę i jeżeli potrzeba będzie, o pośrednictwo.

— Moja rada... hm, hm, moja rada—ciągnął powoli pan Malina, mierząc przestrzeń dzielącą go od szalonego człowieka — moja rada nie wiem czy panu do smaku przypadnie. Ale przedewszystkiem proszę o zimną krew!

— Jestem zupełnie spokojny!

Pan Malina spojrzał z pod oka.

— Moja rada... hm, hm, moja rada... dalibóg nie wiem... ale cóż panna Aniela?

— Nie mogę a nawet nie powinienem dawać tutaj bliższych wyjaśnień... ale zdaje mi się, że z tej strony nie byłoby może żadnego niebezpieczeństwa.

— Zdaje się, że jest już coś więcej, jeżeli pan nie chcesz lub nie możesz wyjaśnić.

Twarz młodego człowieka zarumieniła się.

— Uchowaj Boże, abym miał powód do pewnej pozytywnej nadziei ze strony panny Anieli. W rzeczach uczucia mogą zachodzić pewne złudzenia... których, osobliwie przed innymi, za prawdę poda-

przybywały na miejsce zebrania, aby później zająć aksamitne trony i fotele przygotowane dla nich na trybunach. Wojsko podwójnym szpalerem utworzyło ogromny czworobok, wpośrodku którego wznosiła się świątynia pokoju bogato ozdobiona trofeami wojennemi; kwiaty i gałązki zielone pokrywały cały plac dokoła.

Przed wspaniałym ołtarzem arcybiskup wiedeński w asystencji całego duchowieństwa swej djecezji odprawił mszę dziękczynną; podczas podniesienia huk dział zastąpił kościelne dzwonki, chóry śpiewaków i orkiestry wojskowe wykonywały hymny pokoju, z któremi łączyło swe głosy całe wojsko i lud zgromadzony. Potem miała miejsce defilada przed monarchami, na czele niektórych pułków postępowali sami książęta komenderujący.

Dwór austryjacki wystąpił wówczas z prawdziwie cesarskim przepychem; aby mieć pojęcie o wystawności przyjęcia, dość będzie dowiedzieć się, że tylko na stół dworski wydawano dziennie podczas całego kongresu 50,000 guldenów, co na owe czasy ogromną sumę stanowiło.

Ogólne wydatki przyjęcia monarchów w Wiedniu przez cesarza Franciszka II wynosiły przeszło 20 miljonów guldenów austryjackich. Z rozmaitych stadnin rządowych posprowadzano najpiękniejsze konie dla użytku dostojnych gości.

Skład opery i dramatu został w tym czasie powiększony, balet sprowadzono z Paryża.

Aby zatrzeć wszelkie ślady wojny na zewnątrz, sprawiono całej ówczesnej załodze wiedeńskiej nowe mundury; 20,000 grenadjerów wyekwipowano od stóp do głowy kosztem rządu.

W Burgu mieszkało wówczas dwóch cesarzy, dwie cesarzowe, czterech królów, jedna królowa, dwóch następców tronu, kilku arcyksiążąt i arcyksiężniczek królewskiego pochodzenia. Cesarz Franciszek II wraz z swoją rodziną musiał się przenieść do Schönbrunnu, aby więcej miejsca swoim gościom przysporzyć.

Na ulicach, dookoła Burgu, kupiło się bezustannie tysiące ludzi; wiedeńczykom pochlebiało to, że w murach ich miasta zebrało się tak wysokie towarzystwo europejskie.

Od r. 1515, to jest od pamiętnego zjazdu Zygmunta I i brata jego Władysława, króla czechów i węgrów, kiedy to cesarz niemiecki Maksymiljan podejmował ich u siebie, aby wspólnie z nimi obmyśleć plan wypędzenia turków z Europy, nie widziano w Wiedniu takiego przepychu i takiej świetności.

Osobna komisja zajmowała się programem łowów, balów, festynów, koncertów, maskarad, bankietów, karuzelów etc. etc., a ten pociąg do zabaw był tak silnym, że umyślnie nie ogłoszono oficjalnie śmierci królowej neapolitańskiej Marji Karoliny, najmłodszej córki cesarzowej Marji Teresy, aby dwór nie potrzebował wkładać żałoby.

Wszyscy książęta dworu podzielili się obowiązkami gościnności, i tak szło coraz niżej w hierarchji dworskiej, równy ugaszczał równego i troszczył się o jego przyjemności i potrzeby.

W skutek ogromnego napływu obcych, ceny tak podskoczyły w górę, że urzędnikom musiano do pensji przyznać dodatek na drożyznę.

Monarchowie spędzali czas w bardzo blizkiej i poufałej zażyłości, jeden drugiego starał się w objawach grzeczności i przyjaźni prześcignąć. Oprócz najwyższych dekoracyj ofiarowywali sobie w podarunku całe pułki wojska; rozumie się, że przez grzeczność przywdziewano też natychmiast odpowiedni mundur. Naj. Cesarz Aleksander I otrzymał austryjacki pułk, przedtem pułkiem br. Hillera nazywany. Dla okazania swego zadawolenia monarcha osobiście wręczył swemu pułkowi chorągiew wyszywaną ręką cesarzowej austryjackiej z napisem. Następnego dnia, życząc sobie dopełnić formalności, Najjaśniejszy Cesarz w mundurze austryjackiego pułkownika z jednym tylko krzyżem zasługi na piersiach, udał się pieszo do feldmarszałka ks. Szwarcenberga z wizytą. Generał Hiller otrzymał w podarunku 10,000 guldenów, a każdy z oficerów pułku 1,000.

Gdzie się dało, monarchowie pozbywali się etykietalnych ceremonij, które im ciężyły. Spotykano ich często w ubiorze cywilnym, prowadzących się pod ramię pieszo na przechadzkę po Wiedniu.

W dniu imienin cesarza Franciszka II, Najjaśniejszy Cesarz Rossyi i król pruski zrobili mu niespodziankę—przy wstawaniu z łóżka; pierwszy przyniósł mu na wiązanie sobolowy szlafrok, drugi przepyszny serwis srebrny do mycia.

W Praterze na przechadzce, gdy Franciszek II chciał z konia zsiąść, a żadnego z adjutantów ani masztelarzy nie było wpobliżu, Najjaśniejszy Cesarz Aleksander pierwszy z konia zeskoczył i podał swemu kuzynowi rękę do oparcia, podobnie jak ongi Fryderyk II król pruski pomagał Józefowi II wsiąść na konia.

Lud przyzwyczaił się widzieć uśmiechnięte twarze monarchów w najlepszej zgodzie i przyjaźni żyjących z sobą, towarzyszył wszystkim uroczystościom publicznym i cieszył się z zewnętrznych objawów, nie troszcząc się tyle co dziejami. Sprawy kongresu stały dla wiedeńczyków na drugim planie, mimo to że nie przestrzegano tak ściśle tajemnicy obrad dyplomatycznych, prowadzonych pod prezydencją ks. Metternicha, który swoją uprzejmością nie dotknął nikogo i unikał opryskliwego tonu nawet wtedy, gdy go obrady zniecierpliwiły, lub gdy Talleyrand zbyt dosadnich dobierał argumentów na poparcie swych politycznych twierdzeń.

Takie szczegóły, oprócz wielu innych, zapisały kroniki kongresu wiedeńskiego. —|—

Z wycieczki prawnika do Włocławka.

—*L. W.*— Na ławie oskarżonych sądu włocławskiego zasiada chłopak 17-letni, jako obwiniony o tułactwo.

Odarty i bosy, ubrany w kurtę aresztancką, tak wstrętną częstokroć dającą powierzchowność, obudza on jednak współczucie i litość.

Na czole, w oczach i na wynędzniałej twarzy jego nie widać śladów głupoty lub upodlenia.

Odpowiada przytomnie, spokojnie i śmiało; o karze, jaka go spotkać może, nic nie wie.

Podsądny zatrzymanym był w Radzyminie w lipcu r. z., od roku więc siedzi w zamknięciu.

Wskazowki, jakie o sobie udzielił, nie sprawdziły się, czy też nie mogły być sprawdzonemi.

Między innemi opowiedział on, że się nazywa Władysław Chalberg, urodził się we Włocławku, gdzie chodził do szkoły ewangelickiej p. Blocha; tam nauczył się czytać i pisać. Następnie po śmierci ojca matka odwiozła go do Warszawy do ciotki Borkowskiej, u której podsądny przez pewien czas zostawał; gdy jednak i ciotka również opuściła Warszawę, podsądny pracował to przy murarzach, to przy zdunach i od r. 1872 w ten sposób utrzymywał się. Co się stało z matką nie umiał objaśnić. Słyszał, że wyjechała do Łomży; być może jednak, że osiadła w Prusiech u krewnych.

Wszystkich przytoczonych okoliczności sprawdzić nie było można, zwłaszcza że w śledztwie pierwiastkowem nie poszukiwano metryki podsądnego, ani aktu zejścia jego ojca w księgach stanu cywilnego parafji katolickiej, uczyniono to tylko w księgach urzędnika stanu cywilnego wyznania ewangelicko-augsburskiego, chociaż podsądny i ojciec jego według jego zeznania byli katolikami.

Takie położenie rzeczy odpowiadało art. 950 i 951 K. K. G. i P., skazującym winnego tułactwa na roty aresztanckie i następnie na odesłanie na mieszkanie do Syberji.

A jednak podsądny Chalberg jest rozwinięty, otrzymał elementarne wykształcenie, pracował u rzemieślników, żadnego czynu nagannego nie popełnił!

Jakaż więc jest wina jego? czy można go karać tak srogo, czy można go pozbawić widoku rodzinnej ziemi i życia z współbraćmi; czy można ujmować społeczeństwu człowieka, który z korzyścią mógłby dlań pracować? Trudno to nazwać przestępstwem, co jest rzeczywiście nieszczęściem. Jakkolwiek więc możnaby krytykować odpowiedni przepis kodeksu, jakkolwiek cel takiego przepisu wobec bardzo ograniczonej liczby ukrywających się i w skutek tego zasłaniających swoje pochodzenie przestępców w naszym kraju jest chybiony, to jednakże przepis ten istnieje i są nieszczęśliwi, do których on zastosowanym bywa.

Sąd znalazł się w skutek tego w trudnem położeniu.

Po wysłuchaniu głosów prokuratora, popierającego oskarżenie i obrońcy z urzędu, który opierając się na braku przyczyny i celu zastosowania przepisu art. 950 i 951 Kod. K. G. i P. do podsądnego Chalberga, a także ze strony formalnej na wadliwości śledztwa pierwiastkowego, żądał uwolnienia podsądnego od odpowiedzialności,—sąd uznał Chalberga za winnego i stosując do niego powołane artykuły, skazał na oddanie do dojścia do pełnoletności do jednego z zakładów dobroczynnych według uznania rządu gubernjalnego.

Tym sposobem i prawu i sprawiedliwości stało się zadość.

---

wać nie można. W takim razie byłoby to nieuzasadnionem oskarżeniem niewinnej w gruncie kobiety!

Pan Malina poprawił się w krześle.

— Więc powiadasz pan, że mogą zajść pewne złudzenia...

— Nie inaczej. Mam jednak nadzieję...

— Każdy człowiek ma pewne nadzieje...

— Otóż prosiłbym pana, czybyś pan przy sposobności, jako dobry przyjaciel domu, nie zechciał wysondować rodziców, jak oni są dla mnie usposobieni.

— Hm, hm... jak oni są usposobieni...

— Dotąd uważano mnie w tym domu za człowieka mającego tam pewne zarobkowe zatrudnienie...

— Tak... zarobkowe zatrudnienie! To rzecz fatalna!

— Dlaczego?

— Widzisz pan... gdy człowiek nie potrzebuje na codzienne życie zarabiać, to jakoś to zawsze inaczej wygląda!

— Jeżeli się nie ma majątku, to trzeba pracować!

— Otóż w tem sęk, jeżeli się nie ma majątku!... Bo jak sądzę i ona... nie ma złamanego szeląga! Professor gimnazjalny... zkądby wziął!

Pan Malina spojrzał tutaj z uwagą na młodego budowniczego, jakie wrażenie sprawi na nim ten niewinny podstęp.

— I owszem — odpowiedział tenże — będziemy oboje pracowali, a to dodaje mi odwagi!

Pan Malina się skrzywił.

— W położeniu pana byłoby zawsze dobrze, aby ona coś miała...

— Nie jest to dla mnie koniecznym warunkiem!

(Dalszy ciąg nastąpi).

ATENY

przez

WOJCIECHA DZIEDUSZYCKIEGO.

(*Lwów 1878 r., str. 304*).

(Dokończenie, patrz nr 156).

Panem Aten jest lud wszechwładny, który też haniebnie używa swej władzy na Pnyksie. Polityczni szalbierze, krzykacze szerokie mają pole nietylko do wygadania się... pochlebstwo dla tłumu zaczyna popłacać. Z kilku dosadniejszych objawów czujesz, iż mimo zewnętrznego blasku, w łonie społeczeństwa bujnie kiełkują zarody śmierci, zarody które się rozwiną i — zabiją...

Obok dawnych urządzeń gminnych zaprowadzono wiele nowych; w ogóle demokratyczne prawodawstwo rozsadza dawną zamkniętość rodu. Samo prawo bądź co bądź staje się coraz więcej humanitarnem. Koło ateńskich obywateli rozszerza się przez różne formy konstytucyjnej ustawy.

Z wielu rzeczy prastarych instytucji pozostała sama tylko forma, religijno-patryotyczną uświęcona powagą.

Niby dopełnieniem poprzednich ustępów jest „rok attycki". Rok astronomiczny mniej obchodzi autora, lecz więcej to jak czas ten przepędzał ateńczyk.

Życie polityczne i religijne stanowiły tam ścisłą jedność; to też święta z tajemniczemi ich obrzędami, sądy i różne zgromadzenia kolejno wypełniają czas sobą. Niby w kalejdoskopie przesuwają się przed nami obrazki dające poznać i wiarę i pożycie, zwyczaje i samo prawo Aten. Uroczystości Panatenejów, Dionizjów z szerokiemi programami przeróżnych popisów i wspaniałych procesyj, tajemnicze mysterja zmartwychwstania na cześć bogini Demetery, i setki innych obrzędów i świąt, które natchnęły pieśń i stworzyły grecką tragedję Eschylów i Sofoklesów. Posiedzenia zgromadzeń narodowych, magistratury, urządzenia sądowe, ich różne atrybucje, — trybunały, instancje, postępowania sądowe, proces ateński przedstawił tu pan Dzieduszycki w ogólnych, szkicowych ale pulsujących życiem barwnej powieści, pozwalających na wcale dokładne, plastyczne odtworzenie obrazu Aten w zakresie jaki sobie założył. A od dokładnego poznania, zrozumienia tych rzeczy właśnie zależy zrozumienie żywota, dziejów Grecji.

Niby epilogiem książki jest ustęp „Ruiny".

Aż dotąd autor wskrzeszał przeszłość Aten ze źródeł jakie po sobie zostawił sam umarły naród; kończy zaś wrażeniem, jakiego doznał osobiście w swojej pielgrzymce odbytej do ruin w 1874 r.

„Ten sam widok nieba i fali, nieba złotego, a fali błękitnej" tylko z dawnej Aten świetności — ruina!...

Peryklesowy gród ciężkie przebył koleje. Opuściły go bogi i ludzie. Czas burzyciel, a więcej ręka zdziczałych ludzi zagładziła arcydzieło Akropoli. Z Partenonu *), owego niedoścignionego cudu sztuki budowniczej, dziś pozostał potrzaskany front zaledwie; a przecież te kilkanaście samotnych kolumn wystarczają, abyś uderzył czołem przed niemi. Każda kolu-

---

*) Zniesiony dopiero w roku 1687 przy bombardowaniu Aten przez wenecjan pod wodzą Königsmarka. Później rumowiska już zrabowane jeszcze przez lorda Elgina.

— W nr 129 *Gazety Warszawskiej* z dnia 26 maja (7 czerwca) r. b. zamieszczoną została korespondencja o drogach szosowych, a w szczególności o trakcie białostockim, podpisana pseudonimem *właściciel ziemski*. Na artykuł ten zwróconą była uwaga administracji, która zarządziła sprawdzenie stanu drogi pomienionej. Rezultat dokonanego sprawdzenia stanowczo dowiódł bezzasadności uwag, poczynionych przez nieznanego korespondenta. Brzozy, nad których smutnym stanem ubolewa autor artykułu, uderzają swą pięknością; wierzby zaś, dla tego właśnie że odrastają z pnia, zostały pościnane z rozporządzenia administracji, na pewnej wysokości, a już teraz rozwijają się na nich nowe gałęzie, dostarczające przejezdnym cień upragniony. Służbie szosowej, tak zwanym dróżnikom, wydawane są surowe rozkazy względem niedopuszczania uszkodzeń drzew, co spełnianem jest sumiennie, o ile to możebne dla jednego dróżnika na czterowiorstowym jego rajonie. Zresztą przywrócenie w roku zeszłym posady ogrodnika głównego przy zarządzie XI go okręgu dróg komunikacji w m. Warszawie czyni nadzieję, że z czasem nietylko przerwy w istniejących alejach drogowych zostaną zapełnione, lecz i nowe aleje będą zaprowadzone w tych miejscach, gdzie ich obecnie brakuje.

Ważniejsze zarzuty uczyniono pod względem zwężenia szosy i utrudnienia przejazdu po niej z powodu ułożenia, jakoby w poprzek drogi, wielkich kamieni. Z zebranych wiadomości okazało się, że zwężenie szosy nastąpiło bynajmniej nie z woli miejscowej służby inżenierskiej, lecz z rozkazu wyższej zwierzchności, mającej na widoku zabezpieczenie dobrego stanu szosy przez niedopuszczenie zniszczenia burt i rozszerzenia, a skutkiem tego i osłabienia warstwy szabrowej, co w ogóle wypływa z przyjętego w kraju tutejszym zwyczaju jeżdżenia po bokach szosy, tj. w tych miejscach, gdzie nasyp szabrowy się kończy a zaczyna burta. Ustanowiona dla szosy białostockiej szerokość, na 17 i pół stopy, zupełnie jest dostateczną, albowiem ruch na tym trakcie nader jest ograniczony, przewidywane zaś przez korespondenta niedogodności i niebezpieczeństwa w żadnym razie miejsca mieć nie mogą.

Przy rewizji stanu szosy białostockiej, dokonanej natychmiast po wydrukowaniu pomienionej korespondencji, nie okazał się ślad kamieni przeszkadzających przejazdowi po takowej; oprócz tego służba inżenierska i drogowa, oraz mieszkańcy okoliczni, nie byli w stanie dać jakichbądź objaśnień na potwierdzenie słuszności opisanego faktu; owszem, z zeznań pomienionych osób okazało się, że nawet podczas ustawiania kamieni burtowych, ruch po środku traktu wcale nie był utrudniony.

Co się zaś tyczy twierdzenia, jakoby na trakcie rzeczonym nigdy nie były używane walce, to takowe stanowczo jest mylne. Jedno spojrzenie na szosę białostocką, osoby cokolwiek obeznanej z robotami szosowemi, dostatecznem jest, aby dojść do przekonania, że roboty co do zwalcowania szabru były wykonane sumiennie i z należytą dokładnością; remonta zaś czyli drobne poprawki dokonywają się prawidłowo i dla tego nigdzie nie są używane walce, albowiem niema żadnej tego potrzeby.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— W niedzielę dnia 21 lipca Najjaśniejszy Pan raczył udzielić w Carskiem Siole audjencję zarządzającemu płocką rzymsko-katolicką dyecezją ks. biskupowi Gintowtowi.

— Kwestja podatku dochodowego coraz szybszym ostatniemi czasy postępowała krokiem w sferach administracyjnych w Petersburgu; norma podatku owego oznaczona w stosunku od 1% do 10%. Rzecz prawdopodobnie już niezadługo w czyn wprowadzona zostanie.

— Jak gazety rossyjskie donoszą, komisja zbiorowa z różnych ministerjów pracuje obecnie nad projektem zmiany granic niektórych gubernij; zmiany owe winny być dopełniane z uwzględnieniem głównie warunków ekonomicznych.

— Jako środek ostrożności z ogniem magistrat lubelski przepisał do wykonania w Lublinie co następuje: a) nie dopuszczać palenia fajki, papierosów i cygar w stajniach, szopach, drewutniach, na strychach i w ogólności lokalach niemieszkalnych; b) łatwo palnych materjałów i śmieci nie trzymać na strychach, również w drewutniach nie przechowywać słomy i siana; c) po dachach urządzić stałe drabiny i ławki z desek pomiędzy kominami dla dogodnej komunikacji; d) kominy na dachach należycie poprawić, oczyścić, pomalować lub pobielić; e) utrzymywać w większych domach po dwie, a w mniejszych po jednej beczce z wodą, na podwórzu w miejscach dostępnych.“ Zalecenie to opiera się na rozporządzeniach dawnych dotąd obowiązujących, i powinno być nietylko w Lublinie, ale wszędzie przestrzegane.

— W gubernji warszawskiej było w ciągu miesiąca czerwca r. b. pożarów 30, w gubernji kaliskiej 19, w kieleckiej 32, w łomżyńskiej 27, w lubelskiej 23, w piotrkowskiej 18, w płockiej 20, w radomskiej 27, w suwalskiej 9 i siedleckiej 30. Cyfra strat skutkiem owych pożarów doszła w gubernji siedleckiej do rs. 272,409, w kaliskiej rs. 218,524, w warszawskiej rs. 140,139, w piotrkowskiej rs. 65,333, w łomżyńskiej rs. 57,318, w lubelskiej rs. 56,851, w suwalskiej rs. 45,141, w kieleckiej rs. 29,904, w radomskiej rs. 24,930 i płockiej rs. 10,613. Ogółem w czerwcu było w obrębie królestwa pożarów 235, które zrządziły szkód ogółem na sumę rs. 920,962. Z pomiędzy ogólnej liczby pożarów 23 powstało z podpalenia, 15 od piorunu.

— Wyciągamy następujące dane z zatwierdzonej na drugie półrocze 1878 roku tabeli cen, w których przyjmowane będą akcje i obligacje towarzystw przemysłowych, oraz inne papiery procentowe dla zabezpieczenia rozkładanej na raty akcyzy od wódki w Cesarstwie i Królestwie Polskiem: gwarantowane przez rząd akcje drogi warszawsko-bydgowskiej (cena nominalna 100 rs. kred.) przyjmowane będą w cenie 59 rs.; takież akcje drogi terespolskiej (cena nom. 100 rs. met.) po 95 rs.; gwarantowane również akcje drogi łódzkiej (cena nom. 100 rs. met.) po 84; gwarantowane obligacje drogi terespolskiej (c. n. 100 talarów) po 91 rs.; niegwarantowane akcje drogi warszawsko-wiedeńskiej (cena nom. 100 rs. kr.) po rs. 36 i takież obligacje tej samej drogi (100 tal.) — po 54 rs.; listy zastawne warszawskiego towarzystwa kredytowego miejskiego (c. n. 100 rs.) — po 74 rs.; listy zastawne miejskiego towarzystwa kredytowego łódzkiego (c. n. 100 rs.)—po 61 rs.; akcje warszawskiego banku dyskontowego (c. n. 250 rs.)—po 119 rs. i w końcu akcje warszawskiego banku handlowego (c. n. 250 rs.)—po 117 rs. Oprócz tego zatwierdzona została następująca tablica cen, w których papiery procentowe królestwa polskiego przyjmowane będą na zabezpieczenie akcyzy od wódki w królestwie: 1) 4% obligacje skarbowe (c. n. 100)—po 94 rs.; 2) listy zastawne towarzystwa kredytowego ziemskiego: 4% pierwszej i drugiej sersji za rs. 3,000—po rs. 2370, za rs. 750—po rs. 592, za rs. 150—po rs. 118, za rs. 75—po rs. 59, za rs. 30 — po rs. 23; 5% z r. 1869 za rs. 3000—po 2340, za rs. 1000—po rs 780, za rs. 500—rs. 390, za rs. 250—po rs. 195, za rs. 100—po rs. 78.

— Główny korpus pałacu brühlowskiego, w którym dotąd pomieszczony był czasowo szpital dla rannych, wkrótce już ma być oddany zarządowi telegrafów. Położenie gmachu w środku miasta w istocie bardzo jest przydatne na urządzenie centralnej stacji telegraficznej. Zanim jednak przeniesione zostaną biura telegrafu, pałac ma być odpowiednio do nowego przeznaczenia przerobiony, a wtedy bardzo być może, iż wspaniałe salony tej iście pańskiej rezydencji znikną bezpowrotnie w planach utylitarnych wymagań.

— W przeciągu dwóch tygodni od 30 czerwca do 13 lipca przypędzono na targ praski ogółem wołów stepowych 2,444, krów 4, oraz wołów miejscowych 58 i krów 229; krów dojnych przypędzono 75. Sprzedano z tego warszawskim rzeźnikom wołów 1,904, krów 4, na prowincję zaś 502. Przypędzono w ciągu dwóch tygodni wieprzów 3,900, cieląt 1,920, owiec 1,600; sprzedano wieprzów do Prus i na prowincję sztuk 1,200. Przewieziono w tym czasie przez rogatki mięsa wołowego pudów 5,155, wieprzowiny 307, baraniny 360 i cielęciny 581.

— Od dnia 1 do 15 b. m. przewieziono drogą żel. warszaw.-wiedeńs. bydg. zboża dostawionego z kraju i cesarstwa w ilościach następujących: pszenicy pudów 56,400, żyta pudów 49,893, jęczmienia pud. 15,085, owsa 51,880, gryki pud. 934, grochu p. 514, prosa p. 600, siemienia lnianego p. 608, kaszy jaglanej p. 3,161. Do Szlązka i Austrji: żyta p. 28,112, owsa pud. 2,765, kaszy jaglanej p. 1,000. Do Prus przez Aleksandrów: kaszy jaglanej pud. 617.

— W wielu miejscowościach, w okolicach Warszawy, rolnicy, korzystając z kilkodniowej pogody, sprzątnęli z pola żyto.

— Szwagier p. Kajetana Kraszewskiego ogłasza iż on tylko ma prawo rozporządzania komedją konkursową „Uproszone zaloty“ i że dotychczas nikomu prawa tego nie odstąpił.

---

mu tu żyje i dysze, każda kolumna to geniusz co wymownie ci mówi czem całość być musiała!... A oto, zaledwie stokikadziesiąt kroków —a stoisz przed Erechtejonem, najcudowniejszym klejnotem jońskiej architektury. Potężne wrażenia uniesionej duszy — naprożno piórem starałbyś się odmalować...

Kto te gruzy ujrzał — nie żałował odbytej do nich pielgrzymki, a pamięć ich na życie całe zostanie.

Tezejon, świątynia prastarego Aten bohatera, jeszcze stoi i dziś oddana jest na muzeum, w którem można znaleźć kilka dzieł z najpiękniejszej doby greckiej rzeźby, a za dni naszych z pod wiekowych gruzowisk dobywanych.

Opuszczamy tu choć piękne i trafne spostrzeżenia estetyczne autora i zbliżamy się do końca książki pana Dz., której ostatnie karty poświęcił dzisiejszemu miastu i nowogreckiemu narodowi.

Streszczając książkę pana D., staraliśmy się raczej pochwycić wątek jego opowieści. W streszczeniu z pod pióra usuwają się właśnie te wszystkie cenne kamyczki skończonej mozaiki; streścić, to znaczy zatracić tutaj charakter malowidła pełnego gry, światła i cienia.

Autor w przedmowie wyraził, iż książkę przeznaczył dla szerszych kół, o czem też świadczy sam sposób traktowania przedmiotu—jasny, przystępny, obrazowy. Jego książka czyta się jak powieść—choć jest pracą ściśle źródłową. Pan Dz. gruntownie zawładnął bogatym materjałem, a opowiadanie swoje trzyma w tonie popularnym — co jej znowu nie przeszkadza więcej może nauczać niż suche, pedantyczne, cytatami przeładowane traktaty.

Z tem wszystkiem, jeżeli chodzi o trwalszą korzyść czytelnika nawet inteligentniejszego, to musi on być do niej w pewnym stopniu przygotowany.

Rozrzucone różne szczegóły o jednych i tych samych stosunkach — aby były zrozumiane, winny być skupione, co ile nietrudnem jest dla obeznanego zkądinąd z przedmiotem, wcale nie jest łatwem dla niewtajemniczonego w życie greków.

Chronologja całkiem przez pana D. pominięta, a jakkolwiek nie należymy do zwolenników zbytniego przeładowywania datami, to jednakże bez tego, że się tak wyrazim, rusztowania, bez oznaczenia czasu choćby wiekami, całe epoki w zbyt chaotyczną spływają się całość.

Jeśli niniejsza książka — powiada autor — da się łatwo czytać i jeżeli da żywy obraz starożytnej rzeczypospolitej ateńskiej, uczyni zadość najśmielszym pragnieniom. Otóż jeżeli pierwsze życzenie prawie w zupełności osiągnięte, to drugie, choć w innem miejscu ograniczone li sprawami miejskiemi — niezupełnie spełnione.

Do wyczerpującego, pełnego obrazu żywota takiego miasta jakiemi były Ateny, wiele jeszcze brakuje.

Możebyśmy też zamiast tytułu „Ateny“ położyli „Z życia Aten“, co lepiejby malowało treść książki, wcale nie ujmując wartości. Byłaby ona zawsze pełną ciekawych szczegółów, trafnych, subtelnych rysów, wiadomości i spostrzeżeń nieraz niby drobnych, a które przecie wypełniają życie, charakteryzują je; mówimy szczegółów nie luźnych jednak, ale zawsze związanych w strojną całość ożywioną przewodnią myślą, w jeden plastyczny obraz ujętą.

P. Dz. wykluczył ze swej książki „właściwy bieg dziejów i wszystkich tych rzeczy, które więcej Hellady jak Aten tyczyły“. Mniejsza o drugie, ale choćby tylko najogólniej skreślony szkic historyczny rzuciłby był wiele na malowane obrazy światła. Wszakże wypadki zewnętrzne, dzieje polityczne silnie działały na wszelkie stosunki życia prywatnego i publicznego, modyfikowały je.

Konstytucja ateńska, która w różnych fazach swego rozwoju przebiegła wszystkie dziś znane formy, na tylu odmiennych zagrała strunach, jakże wielce ciekawa i godna głębszego zastanowienia; a przecie autor chce mieć swe dzieło pouczającem w historjozoficznem znaczeniu....

Nigdzie zaznaczenia, choćby luźnego, stanowiska misji jaką Ateny spełniły czy odegrały w życiu i dziejach wszech-helleńskich ludów.

Co się tycze języka, to ten w ogóle jest piękny, barwny a nieraz bardzo piękny; razi nas tylko wielce nazywanie z francuzka Eschillesa—Eszylem.

Bądź co bądź, „Ateny“ witamy jako książkę niemałej, prawdziwej wartości, stanowiącą cenny, trwały nabytek naszej literatury. Na niwie mało u nas uprawianej staje dzielny, uczony pracownik, pełen dobrej woli i talentu w dzieleniu się owocem swych gruntownych studjów.

A kto się raz dotknął pełnego uroku klasycznego świata, kto raz upoił się jego czarem, nieprędko z nim zerwie.

Mamy też nadzieję, iż od p. Dzieduszyckiego doczekamy się niejednej jeszcze w tym kierunku pracy, co oby się spełniło na jego chwałę a nasz pożytek.

Juljusz Czechowski.

= Dr. med. W. Lubelski (syn) wyjechał do Paryża na międzynarodowy zjazd lekarski.

= Z inicjatywy p. ober-policmajstra m. Warszawy powstać ma w łonie urzędników jego zarządu kasa wkładowo-zaliczkowa.

= Bank dyskontowy warszawski zmienił podobno swą firmę. Nazywać się on odtąd ma: „Warschauer Disconto-Bank.“ Tak przynajmniej wskazują koperty tej instytucji.

= Ze sztuki.

* Dziś na scenie teatru letniego „Lukrecja Borgia“ z p. Machwicówną i Zakrzewskim.

Wobec tego iż każdy prawie występ gości tych zamyka kasę, dyrekcja zapewne przedłuży z niemi na czas jakiś jeszcze umowę.

Leży to w jej, jak i publiczności interesie.

* Słyszeliśmy, iż projekt otworzenia w Warszawie szkoły dramatycznej jest podobno na drodze do urzeczywistnienia.

Szkoła ta, powstająca z prywatnej inicjatywy, jakkolwiek nie przekroczyłaby zapewne skromnych granic praktycznego kierunku, mogłaby bez wątpienia niemałe oddać usługi dla przyszłości naszej sceny.

Z życzliwością też czekamy rychłego spełnienia się tej wieści.

* Pan Józef Łoski w wydawanym przez siebie cennym „Zbiorze rycin z XVII i XVIII wieku“ zamieścił reprodukcję bardzo rzadkiej ryciny Hondiusa, wyobrażającej Jana Kazimierza otoczonego allegorycznemi figurami.

Oryginał tego miedziorytu znajduje się w posiadaniu p. Daniela Lessera, który również ma w swojej kollekcji drugi jeszcze ciekawszy zabytek dawnej sztuki.

Jestto ogromna, bo około półtora łokcia szeroka a łokieć wysoka rycina, hollenderskiego artysty rytownika Romanusa von Hooghe, przedstawiająca powitanie Jana Sobiaskiego, powracającego na czele zwycięzkich hufców z wyprawy chocimskiej.

Kompozycja ta niezmiernie bogata myślą i pełna wysoce interesujących szczegółów, posiada oprócz wartości pamiątkowej, niezaprzeczoną wartość artystyczną; o ile zaś nam wiadomo, należy do białych kruków w dawnym rytownictwie, żaden przynajmniej z krajowych najzasobniejszych nawet zbiorów egzemplarza tego nie posiada.

Otóż i ten interesujący zabytek sztuki zamyśla p. Łoski pomieścić w wydawanym przez siebie zbiorze, który rzeczywiście jest publikacją przynoszącą zaszczyt naszej literaturze.

* We wczorajszym programie koncertu orkiestry Bilsego słyszeliśmy dwie nader interesujące nowości—kompozycję fantastyczną Czajkowskiego Francesca do Rimini.

Kompozytor, którego utwory zalecają się bogactwem fantazji, znalazł w obranym przez siebie temacie nader podatny przedmiot do uwydatnienia tej charakterystycznej cechy swojej muzycznej indywidualności; zbytek fantazji wszakże niekiedy ujmuje kompozycjom Czajkowskiego jasności i prostoty, która bądź co bądź jest najcenniejszą zaletą sztuki.

„Ocean“ Rubinsteina, do którego kompozytor dotworzył świeżo adagio, scherzo i finał, jest nawskróś nowoczesną symfonją.

Adagio i scherzo panują po nad pozostałemi dwiema częściami kunsztownem odtworzeniem natury za pomocą dźwięków.

Adagio należy do najpiękniejszych utworów Rubinszteina.

* Mówiono nam iż F. Schober wykończył nową krotochwilę p. t. „Barnaba Fafuła i Jóżo Grojseszyk na wystawie paryskiej“.

Tytuł sam treść objaśnia.

Rzecz ma być podaną w Alhambrze z odpowiednią wystawą.

* Dziś w Eldorado „Starosta“, satyra stosunków małomiejskich w Galicji.

= Echa z prowincji.

* *Kaliszanin* podaje pogłoskę, za którą wszakże nie ręczy, iż w okolicach Kłodawy pojawiła się szarańcza.

* W Kole szerzy się silny karbunkuł.

* W Lublinie prosperuje szczęśliwie fabryka cykorji pana A. Holtzbergera.

Ma ona własną plantację cykorji na znacznej przestrzeni gruntu w pobliżu miasta.

Fabryka zatrudnia 2.0 ludzi, przeważnie chłopców, którzy 10% swego zarobku odkładają dla nauczyciela uczącego ich czytania, pisania i rachunku w chwilach wolnych od pracy.

* We wsi Gołowno, gminie Opole, w powiecie włodawskim, gub. siedleckiej, okazał się karbunkuł.

* Wczorajszy pożar na stacji drogi warszawsko-wiedeńskiej Granica zrządził około dziesięciu tysięcy rubli szkody.

Energiczny ratunek niesiony przeważnie przez służbę kolei zapobiegł szerzeniu się ognia, który o ile się zdaje wywiązał się sam skutkiem zagrzania się wełny leżącej w składzie komory granicznej.

Pożar rozpoczął się około godziny piątej rano, a w przeciągu kilku godzin został ugaszony.

* Kościół w osadzie Lądek, w powiecie słupeckim, zostanie wkrótce przebudowany i odrestaurowany.

Przeznaczono na ten cel przeszło dziewięć tysięcy rubli.

* W gubernji kieleckiej dopełniono w niektórych powiatach zasiewów jarych dość późno, w skutek złej pogody.

Susza, która potem nastąpiła, wstrzymała wzrost zbóż, z nastaniem przecież deszczów roślinność wielce się ożywila, tak że urodzaje przedstawiały się ostatniemi czasy wcale dobrze.

= Trudną do rozpatrzenia napotkał w tych dniach kwestję jeden z sędziów pokoju miasta Warszawy.

Pewien stróż, rozgniewawszy się na swego kolegę po miotle, pobłogosławił go w następujący sposób:

— Bodajeś siedział po uszy w piekle!

Stróż zaskarżył kolegę o obelgę.

Świadkowie stwierdzili fakt powyższy.

— I nic wam więcej nie powiedział?—zapytał sędzia oskarżyciela.

— A dyć wymyślał od rozmaitych; gadał, ażebyś zdechł w rynsztoku, ale ja mu to wszystko przebaczam, tylko tego piekła nie daruję. Co on to myśli, że ja heretyk jaki, żebym siedział w piekle. Nikogo nie zabiłem, nie okradłem, Pana Boga chwalę, to i za cóż mam siedzieć w piekle.

Nadaremnie sędzia starał się skłonić oskarżyciela, aby przebaczył oskarżonemu.

Ten stanowczo upierał się przy żądaniu kary, twierdząc iż za taką krzywdę powinien sędzia wpakować winowajcę przynajmniej na rok do więzienia.

— Kiedy ja mam siedzieć w piekle — rzekł on — przez całe wieki, to niechaj on chociaż rok przesiedzi w więzieniu.

Sędzia pokoju, biorąc pod uwagę pozycję społeczną obu kolegów oraz istniejące pomiędzy nimi stosunki poufałości, oskarżonego od kary uwolnił, uznając go za niewinnego.

= Wypadki.

* W jednym z domów przy ulicy Franciszkańskiej ukazał się około godziny szóstej wieczorem ogień w miejscu ustępowem.

Płomień stłumiono, bez pomocy straży.

* Eleonora Z., pracująca przy budowie domu na placu po-brühlowskim, zranioną została w głowę spadającą cegłą.

* Na ulicy Śliskiej przy budowie domu spadł z pierwszego piętra robotnik.

Został on silnie potłuczony.

* Około dziesiątej wieczorem zapłonął wczoraj w domu nr. 29 przy ulicy Nalewki murowany budynek.

Płomienie wybuchły pod dachem.

Ogień przeniósł się następnie na komórki.

Oddział pierwszy, przybywszy natychmiast na miejsce, płomienie w minutę ugasił.

Straty są nieznaczne.

* Wczoraj były dwa wypadki przejechania na ulicy Dzikiej i Twardej.

* Samobójca, o którym wczoraj donosiliśmy, żyje jeszcze.

Pomieszczono go w szpitalu św. Rocha.

— W rocznicę imienin ś. p. Jakóba Stępińskiego, b. inspektora szkół, synowiec jego Wacław złożył w redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 3 dla nędzy wyjątkowej.

— A. R. kop. 40, które zażądano od niego niesłusznie składa na ubogich.

Nekrologja.

† W kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odprawi się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Anny **Kopakowskiej,** w dniu 27 lipca r. b., o godzinie **10-tej** rano. —13821—

† Dnia 26 b. m. o godzinie **11-tej** rano, odbędzie się msza święta w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, za spokój duszy ś. p. Anny z Kuyszyńskich **Sierzputowskiej,** na którą pozostały mąż zaprasza familję i przyjaciół.

† W dniu 26 b. m., to jest w piątek, jako w dzień imienin ś. p. Anny **Kaznitz,** odbędzie się wotywa żałobna o godzinie **11-tej** zrana, w kościele powązkowskim wraz z poświęceniem grobu, na które pozostałe córki, synowie, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —13848—

† Dnia 26 b. m., to jest w piątek, jako w dzień imienin ś. p. Anny z Swidzińskich **Włodarskiej,** odbędzie się msza żałobna o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —13849—

† W dniu 26 lipca r. b. jako w dniu imienin ś. p. Anny z Kopystyńskich **Ziembińskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za jej duszę w kościele powązkowskim, o godzinie **9-tej** zrana, po którem nastąpi poświęcenie pomnika, na które pozostały mąż z córkami i zięciami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —13729—

† W dniu jutrzejszym, to jest dnia 26 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Anny z Blechschmidtów **Zasackiej,** odprawioną będzie wotywa w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —13806—

† Jutro, to jest w piątek, dnia 26 lipca, jako w dzień imienin ś. p. Anny z Sikorskich **Freisler,** odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —13796—

† W dniu 26 lipca r. b., to jest w piątek, jako w dzień imienin ś. p. Anny **Rybińskiej,** odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana, nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, na które mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —13848—

† Za duszę ś. p. Joanny **Borzysławskiej,** w smutną rocznicę jej zejścia, dnia 26 lipca, w piątek, w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **10-tej zrana,** odbywać się będą egzekwie i msze święte żałobne, za tę matkę świętobliwą i nieodżałowaną; w wiecznym smutku po tak wielkiej stracie pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. Po nabożeństwie ukończonym nastąpi w Powązkach pobłogosławienie grobu. —13826—

† W dniu 27 lipca, to jest w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci Edwarda **Okuń,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —13852—

† Dziś o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża odbyła się msza żałobna za duszę ś. p. Teodora **Rościszewskiego,** mecenasa, jako w rocznicę zgonu jego. —13863—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Wiedeń** 21-go lipca. — Cesarz zatwierdził wybór dra (praw) Juljusza Newalda na burmistrza wiedeńskiego.

× **Wiedeń** 21-go lipca.—Franciszek Krudowski, utalentowany nasz młody malarz, otrzymał od wiedeńskiej akademji sztuk pięknych nagrodę konkursową za obraz „święta Cecylja.“

× **Wiedeń** 23-go lipca.—Medycyna bardzo ciężką ponosi stratę. W dniu dzisiejszym zgasł tu dr Karol **Rokitansky,** twórca anatomji patologicznej, wielki badacz i filozof, który wszech tajemnic życia i śmierci podsłuchał. Genialny anatom zamknął oczy syt honorów i godności. Strawiła go choroba nerkowa od lat kilu żelazny organizm podkopująca. „Ojciec Rokitansky“—jak go generacje studentów z uwielbieniem nazywały—urodził się w roku 1804 w Königgrätzu. Acz noszący czeskie nazwisko, był on do szpiku niemcem. Katedrę anatomji patologicznej objął w roku 1834. W roku 1864 akademja umiejętnosci wybrała go na swego prezesa. W roku 1867 Franciszek Józef powołał ulubieńca swego do rady państwa—darząc w kilka lat później komandorskim krzyżem Leopolda i tytułem barona. Nazwisko Rokitansky'ego na kartach medycyny będzie nieśmiertelne. Zasługi jego zbyt są głośne abyśmy tu je powtarzać mieli. Postać też jego arcyplastyczna powszechnie jest znaną. Rokitansky zostawia dwóch synów lekarzy, dwóch zaś śpiewaków.

× **Londyn** 22-go lipca.—Na wyspie Cyprze wkrótce urządzony będzie teatr angielski.

× **Rzym** 23 go lipca. — Zmarł w Veronie znany i szanowany powszechnie poeta-obywatel Aleardo-Aleardi. Urodził się r. 1814. Prześladowany długi czas, ostatecznie otrzymał w nagrodę hrabstwo i krzesło w senacie. Pieśni jego cieszyły się niezwykłą popularnością.

× **Berlin** 23-go lipca.—Dziś N. Cesarz wyjechał *incognito* do Babelsberga. Zabawiwszy tam około dziesięciu dni, uda się do Teplitz. Podróż zdrowiu jego nic nie zaszkodziła.

Przegląd polityczny.

Lord Beaconsfield został przez królowę Wiktorję zaszczycony najwyższą dekoracją w państwie, orderem Podwiązki. Tytułu książęcego nie chciał kanclerz przyjąć, lecz i tak w ustach ludu pozostanie jego nowy przydomek „księcia Cypru“. Disraeli tą odmową dał nie tyle dowód skromności, ile wielkiego taktu i sprytu zwłaszcza w dzisiejszej sytuacji, gdy powodzenie jego na polu dyplomacji zrobiło mu i tak wielu nieprzyjaciół w samej Anglji, — wyszczególnienie osobiste podałoby jeden motyw więcej politycznym jego przeciwnikom do namiętnej polemiki, jaką z parlamentu przeniesiono do pewnej części prasy angielskiej.

Prawdopodobnie po nowym zaszczycie, jaki spotkał Beaconsfielda, a który niezawodnie silnie oddziała na opinję publiczną, wystąpienie dzisiejsze Hartingtona zrobi *fiasco*.

W Izbie niższej przygotowuje stronnictwo konserwatywne poprawkę do wniosku Hartingtona, która sparaliżuje zupełnie jego wpływ. Mr. Plunkett ma wnieść w Izbie, aby wysłano do królowej adres dziękczynny. Wniosek ten prawdopodobnie przejdzie znaczną większością głosów.

Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Cor.*, że Porta obecnie głównie dwoma kwestjami jest zajętą, kwestją okupacji Bośnji i rektyfikacji granic greckich, ale w żadnej z tych obu kwestji nie przyszło jeszcze do rozwiązania. Pogłoski o przyjściu do skutku konwencji austryjacko-tureckiej milkną coraz więcej.

Sprawa możebnych zatargów Austrji z Włochami wyjaśnia się równie pomyślnie. Rząd włoski w swoim organie *Diritto* usuwa wszelkie wątpliwości co do charakteru stosunków obu mocarstw.

Są one zawsze jak najlepsze; system otwartej przyjaźni, a poufnych konspiracji, pisze *Diritto* nie jest godnym polityki wielkiego państwa, dopóki rząd dzisiejszy trzyma ster państwa, nie ma się Austrja czego obawiać skutków postronnej agitacji we Włoszech.

Mimo to, dzienniki zagraniczne przynoszą uparcie coraz nowsze szczegóły o przygotowaniach rządu włoskiego, czynionych na granicy państw, a mających na celu zamknąć na wypadek drogę Austrji, gdyby ewentualnie przyjść miało do jakich zbrojnych zatargów. *Bozener Ztg.* zapewnia, że od strony Friaulu do granicy tyrolskiej rząd włoski kazał podminować drogę, obecnie zaś w tajemnicy i pod pozorem naprawy gościńca zakładają podobno miny wzdłuż Stilfferjochu.

W każdym razie powyższa wiadomość wymagałaby potwierdzenia, bo w obec ostatnich wynurzeń *Diritta* noszących bardzo wybitny charakter urzędowy, stoją one w sprzeczności i potrzebują koniecznie wyjaśnienia.

Telegramy dzisiejsze noszą też cechę nader pokojową i pozwalają na kwestję włoskich demonstracji zapatrywać się całkiem objektywnie.

Zapewniają, że rząd turecki w obecnej chwili traktuje z kapitalistami zagranicznemi o pożyczkę 50,000 funtów szterlingów, które mają być użyte na zapomogę dla wychodźców; telegramy nie określeją bliżej dla których, czy dla bośniackich, czy dla rodopskich, lecz o ile się zdaje to Porta głównie tymi drugimi zająć się myśli pozostawiwszy pierwszych wyłącznej opiece austryjackiej.

Telegramy prywatne

Warszawa dnia 24-go lipca.

Londyn 23-go. — W nocy. Izba wyższa. Cambertown żąda szczegółów o układzie finansowym odnośnie Cypru. Wiadomości o stanie wyspy są wysoce niezadawalniające. Posiadanie wyspy pochłonie Anglji miljony. Salisbury powiada: Celem rządu było nie przyczynić Porcie strat finansowych, szczegóły mogą być zakomunikowane, gdy nadejdzie raport Wolseleya; spodziewać się należy, że ludność jak dochody wyspy pod zarządem Anglji się podniosą. Granville skarży się na system trzymania w tajemnicy nawet w takim wypadku, gdy konwencja jest zawartą. Beaconsfield oświadcza, że tajemnica była konieczną, lecz układ nie jest zawarty na podstawie niedostatecznych informacyj i spodziewa się że informacja może być wkrótce bez szkody dla służby państwowej udzieloną. Gdy akta będą przedłożone, to izba będzie mogła wyrzec czy rząd najlepszej polityki się nie trzyma.

Warszawa, dnia 25-go lipca.

Londyn 24-go. — Bourke oświadcza Rylandsowi, że oprócz przedstawionego już dodatku do konwencji z dnia 4 czerwca żadnego innego niema. Rząd nie myśli składać dalszych co do konwencji dokumentów. Holker odpowiada Harcourtowi, że Anglja zajmuje Cypr tylko w myśl konwencji z d. 4 czerwca.

Rzym 24-go. — Dziennik *Capitale* powraca jeszcze do najnowszych demonstracyj, protestuje przeciw nim i uwydatnia, że takie demonstracje są sprzeczne z godnością narodową i mogą powikłania dyplomatyczne wywołać. Dziennik wspomniony każe też Włochom strzedz się, jest bowiem powód do mniemania, że za kulisami tych demonstracyj kryją się indywidua, znane z wrogiego usposobienia dla obecnego stanu Włoch. Dowiaduje się też *Capitale*, że wczoraj podano sądom raport o tutejszej demonstracji niedzielnej, ażeby się zastanowiły, czy osoby uczestniczące w demonstracji nie powinny być sądownie prześladowane.

Bruksella 24-go.—Dziś bez mowy tronowej otwartą została nadzwyczajna sesja izb. Izba reprezentantów rozpoczęła zaraz sprawdzanie wyborów.

Paryż 24-go. — Waddington porządkuje dokumenta, które ma złożyć izbom, odnoszące się do kwestji wschodniej. Według doniesień z Rzymu, ruch anti-austryjacki we Włoszech nie sięga głęboko; rząd mógłby go łatwo powstrzymać. Na kongresie międzynarodowej komunikacji rozpoczęły się obrady w sprawie kolei żelaznych azjatyckich. Inżenier Cotard twierdził, że najkrótszą między Europą zachodnią a Indjami byłaby linia Orenburg-Taszkient przedłużona.

Paryż 24-go. — Obadwa balotowania wypadły na korzyść republikanów. Bezrobocie w Anzin zbliża się ku końcowi. Rada zarządzająca czyni ustępstwa. Robotnicy są spokojni, ale nędza śród nich wielka. *Débats* radzą Włochom zastanowić się, czasy się zmieniły.

Berlin 24-go. — Na koniec lipca lub początek sierpnia książę Bismarck zwoła wszystkich ministrów niemieckich na poufną naradę do Heidelberga.

Londyn 24 go.— Królowa osobiście ozdobiła Beaconsfielda orderem Podwiązki. Jest to najwyższe jakie być może w Anglji odznaczenie. Jedno ze stowarzyszeń dla spraw zagranicznych podało do parlamentu petycję o postawienie Beaconsfielda w stanie oskarżenia; zdradził on, jak mówi petycja, i Anglję i Turcję.

Rzym, 24-go.—*Diritto* półurzędownie potępia agitację anti-austryjacką i zachęca do jej powstrzymania. Pogłoska o austryjackiej nocie grożącej bezzasadna. Prezes gabinetu udzielił posłowi austryjackiemu ustnie wyjaśnienia zadawalające i upoważnił poselstwo włoskie w Wiedniu do podobnych wyjaśnień. *Diritto* zresztą czyni uwagę, że Włochy uważają okupację Bosnji jako absolutnie czasową.

Wiedeń, 24-go.— Donoszą do *Polit. Corr.* z Konstantynopola: 16 batajonów piechoty rossyjskiej zajęło Szumlę; kilku rossyjskich urzędników cywilnych przejęło tam już administrację od cywilnych urzędników tureckich, którzy udali się do Warny. Żywo toczą się układy o ewakuację pozycyj rossyjskich pod Konstantynopolem, która ma nastąpić dopiero po blizkiej także ewakuacji Warny przez turków. Turcy chcą żeby wojska rossyjskie cofnęły się o 24 godzin drogi po-za Czataldżę, gdy tymczasem rossjanie decydują się cofnąć tylko o jedną godzinę drogi. Wczoraj odbyła się rada ministrów w sprawie bośniackiej. Nie potwierdzają się dotąd pogłoski o mającem nastąpić niebawem podpisaniu konwencji austro-tureckiej.

Londyn 24 go. — W instrukcjach, danych Russel'owi przez Salisburego a ogłoszonych jako wstęp do protokułów, zasługuje na uwagę sympatyczny ton względem Austrji. Powiedziano tam: Co do granic Serbji i Czarnogórza jak również co do Bośnji i Hercegowiny, nie należy zapominać o dawnem przymierzu i o ogólnej zgodzie interesów Austrji i Anglji. Ważną jest rzeczą, iżby przedstawiciel Anglji we wszystkich tych kwestjach popierał każdy odpowiedni wniosek, mogący się na coś Austro-Węgrom przydać i państwo to wzmocnić. Rozprawy nad rezolucją Hartingtona odłożone do poniedziałku a to dla zjednania irlanczyków, gdyż ich mocja we czwartek pierwszeństwo otrzymuje. Z innego wiarogodnego źródła słychać, że izba gmin jeszcze tego czwartku zostanie rozwiązaną.

Tryjest 24-go. — Rada municypalna tutejsza ma wystąpić wkrótce z demonstracją patryotyczną austryjacką.

Londgn 24-go. — Królowa udzieliła Salisburemu order podwiązki. Paryzki korespondent *Timesa* donosi o długiej rozmowie jaką miał z Gambetą, który traktat berliński w ogóle chwali, i uważa iż na to jest przygotowany aby rozwiązał trójcesarskie przymierze i interesa Francji i Anglji identycznemi uczynił. Polityka francuzko rossyjska jest nadal niemożliwą.

Konstantynopol 24-go. — W przyszłym tygodniu mięszana komisja rossyjsko-turecka udaje się do Batumu i Bajazydu dla przedsięwzięcia tam przygotowań potrzebnych do opuszczenia Batumu. Wszystkie załogi tureckie, które dotąd stały jeszcze w niektórych miejscowościach bulgarskiego wybrzeża, zbierają się ze swojemi zapasami wojennemi w Warnie.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Signore **Feliciano Riccardo.** (*Venezia*).

Aspettare, non venire,
Stare letto, non dormire,
Servire, e non gradire,
Son tre cose da morire!

A teraz prozą. Pisałam dwa razy. Nie mam żadnej odpowiedzi. Co się z listami dzieje? Bardzom niespokojna. Wyjeżdżam dopiero w sierpniu. P. J. W. odebrała list we wtorek. Szlę to co w medaljoniku...... Mi capisce? Al rivederlo!

Teresa Satanella.

Kurs giełdy warszawskiej,— dnia 25-go lipca 1878 roku.

Weksle:		Dopełnione ran akcją.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni)	300 marek.......	$138.82\frac{1}{2}$– 90	139 20	—.
Londyn 3 mies. „ „	za 1 f. st..............	9.38 – 39	9.41	—.
Paryż 8 dni „ „	za 300 fr...............	112.50 – 80	112.95	—.
Wiedeń 8 dni „ „	za 150 fl.	121.95	121.40	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcji.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi skarbowe rs. 100 . . .	—.	—	—
4% L zast. 3 okr. ser. I i II. .	—.	100.	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	99.	99.15	98 85
„ małe.	98 80 85 90	99 05	98 75
Listy zast. m. War. serji I.	—.	93.60	93 30
„ „ „ „ II.	—.	—.	93 30
„ „ „ „ III.	—.	—.	92 70
Listy zast. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—
4% List. likwidacyjne duże . .	87 40	87 55	87 25
„ małe . .	—.	87 45	87.15
Bil. Bank. Ces. ser. I. II. i III .	—	98.	—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864 . .	—.	237 25	—.
„ „ z r. 1866 . .	—.	237 25	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—	—
Pożyczka wschodnia	—.	95.75	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125..............	—.	—.	238
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	81.	—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	83.
Akc. dr. żel. War.-Terespolsk.	.	132	130
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—	112.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	253	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	253	—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	238	230.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600	550.
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	250	—
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.	—.
Akc. Towarzystwa fab machin	—.	—	—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—	—

Wartość kuponów od listów zast. $36\frac{2}{3}$ nowych $45\frac{15}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $158\frac{1}{3}$ m. Łodzi $119\frac{4}{9}$ listów likwidacyjnych 60 obligów skarbowych $126\frac{7}{10}$ pożyczki prem. 1ej emisji $16\frac{7}{10}$ 2ej emisji $183\frac{1}{3}$

Monety: Półimperjały rs. 7 80 — - Sztuki dwudziestofrankowe rs.. 7 60 — . marki niemieckie rs. — kop. $46\frac{1}{2}$ pruskie bilety bankowe rs — kop. —. bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. $81\frac{2}{4}$

— Wysokość wody na Wiśle stóp 2 c. 3.

STAN POWIETRZA
Dziś rano ciepła st. 14, w południe 19 Reomura (763 Pogoda.)

TEATR LETNI.

Dziś: **Lukrecja Borgja**. Jutro: **Pan Damazy.**

Teatr ze Lwowa:

ELDORADO: Dziś: Pierwszy raz: **Starosta**, komedja w 3-ch aktach z francuzkiego, E. Gandineta, przerobił Kleszkowski. Jutro: **Starosta.**

Dolina Szwajcarska.

OSTATNI TYDZIEŃ.

PROGRAM
Koncertu Bilsego.

Pomiędzy innemi wykonane będą:
Faust-uwertura, Ryszarda Wagnera.
Larghetto z klarynetowego kwintetu, W. A. Mozarta, solo na klarynecie, wykona p. Klotzsch.
Pożegnanie Wotana z Brünhildą, z muzykalnego dramatu „die Walküre," Ryszarda Wagnera.
Fantaisie Caprice na skrzypce, Vieuxtemps, wykona koncertmistrz pan Cezar Thomson.
Fantazja na kornet a piston, Hartmana, wykona p. Teodor Hoch.
Początek o godzinie 7-mej wieczorem, w Niedziele i Święta o godzinie 6-tej wieczorem.
W Poniedziałek dnia 17 (29) Lipca 1878 r.
Pożegnalny Koncert.

Przy warsztatach drogi Nadwiślańskiej do sprzedania **Placu łokci 2300 i Sklep Wiktuałów**, warunki i ceny nizkie i korzystne. Wiadomość, róg Siennej i Nowego-Grzybowa, dom Kobrynera Nr 35 nowy, mieszkania 24. —13804—1—3

Przeniesiony z rogu ulic: Nowego-Światu i Alei Jerozolimskich
Zakład Introligatorski
L. MUSIAŁOWSKIEGO,
przyjmuje wszelkie roboty introligatorskie i wykonywa je po możliwie nizkich cenach. Nowy-Świat Nr 19. —13794—1—3

Nowo otworzony Handel

Mąki, Kaszy, Otrąb i innych towarów spożywczych, po cenach jak najprzystępniejszych, przy ulicy Jasnej i Świętokrzyzkiej Nr 24, pod firmą **Anny Piętka**. —13650—1—3

PLAC

przy ulicy Leszno położony, na gruncie dziedzicznym, w blizkości targu mającego się przenieść z Grzybowa, w całości lub w części, jest do sprzedania. Wiadomość w kantorze Jana Riedel, róg ulicy Nowo-Senatorskiej i placu Teatralnego, pod filarami, Nr 476 A. —13736—1—3

Potrzebne są do nabycia
dwie Konsole złocone,
w dobrym stanie, stojące, pod lustra średnich rozmiarów. Wiadomość zostawić w Redakcji Kurjera pod literami J. S. —13798—1—2

PRYSZNIC

Knoła, prawie nieużywany, do sprzedania. Niecała Nr 12, mieszkania 23. —13784—1—2

Interes b. Korzystny.

Folwark włók 3½, łąk mórg 6, krescencja wartości rs. 2,000; od stacji Rogów wiorst 8, jest do sprzedania lub do zamiany na dom na przedmieściu Warszawie lub na Pradze, w którymby był ogród owocowy i warzywny. Wiadomość w bufecie na stacji Rogów. —13780—1—3

Za gotowiznę
Dom dwu-piętrowy,
z dwoma pawilonami dwupiętrowemi i oficynami podłużnemi, oficyną samą w sobie z ogródkiem owocowo-kwiatowym, przy ulicy pryncypalnej, pierwszorzędnej na 7½ procent, do sprzedania—budowle w trzech częściach są nowe, pożyczki T. K. m. W. 40 kilka tysięcy. Bliższa wiadomość w kantorze p. Rubinrotha, przy ulicy Nowy-Świat i Chmielnej,— Wyłącza się pośrednictwo osób trzecich.
4—4 — 13056 —

Przyjechawszy z zagranicy, rozpoczęłam
NAUKĘ KROJU
krawieczczyzny damskiej
podług najlepszej francuzkiej metody. Mając zagranicą własny Magazyn, zjednałam sobie wszelkie uznanie, za co sumiennie zaręczyć mogę. Osoby interesowane raczą się wcześnie zgłosić, gdyż tylko do pewnej oznaczonej liczby przyjmuję.
Marja Rankowicz,
w mieszkaniu W. Kłobukowskiej, Nowolipie Nr 6.
—13570—3—3

GŁÓWNY SKŁAD
ATRAMENTU ŁÓDZKIEGO
MORITZ i S-ka
w wyborowych gatunkach: dokumentowy, kopjowy, biurowy, galasowy, **szkolny łatwy do wyprania z bielizny,** oraz **tusze** w 4 kolorach do pieczątek **bez tłuszczu.**
A. NOWAKOWSKI.
Bielańska Nr 3 Hotel Lipski. Dla pp. handlujących odstępuje się stosowny rabat.
2—6 — 13562 —

Za wynagrodzeniem niepraktykowanem w Warszawie,
Potrzeba 30 Czeladzi Szewckich.
Przyjmują się także Chłopcy i Dziewczynki do nauki na bardzo dogodnych warunkach.— Krakowskie-Przedmieście Nr 37, drugie piętro. —13590—3—3

Do sprzedania
CUKIERNIA
w miejscu bardzo korzystnem, wśrodki przystępne i na to potrzebny niewielki kapitał.— Wiadomość od 1 do 5, pod Nrem 15, a mieszkania 11, na Starem mieście—w oficynie. —13781—1—3

Nec plus ultra.
Heliominiatury od rs. 1,—kolorowe fotografje (akwarelle) od 75 kop. —wykonywa pracownia artysty malarza W. Sięczyłło. Nowy-Świat Nr 27, 1-sze piętro. —13633—2-6

Korzystny zarobek
Maszyny do rękawiczek
zaliczające rs. 20, reszta w odrobieniu lub na wypłaty.
Juljan Berg,
Miodowa 10, 1-sze piętro, wejście przez sień. 2—6 — 13698 —

DOM
z dwoma oficynami, z ogrodem owocowym, z obszernym placem, w okolicy kolei Warsz.-Wiedeńskiej do sprzedania. Wiadomość, ulica Okopowa Nr 24 (1038 lit h.) u właściciela domu. —13670—2—3

Do sprzedania:
Dwa duże Lustra, Szafka jesionowa do bielizny, Rolety trzcinowe, Gzemsy do firanek, Zegar ścienny. Ulica Warecka Nr 7, mieszkania 6, drugie piętro,—z rana do 2 godziny. —13699—2—2

Raki olbrzymie
z PSKOWA
najsmaczniejsze w tej porze, poleca zakład gastronomiczny na **Pradze** w ogrodzie **pod Rakiem. MARTA W.**
2—2 — 13710 —

DOBRA
W blizkości Grójca są zaraz do sprzedania, lub zamiany z dopłatą na posesję w Warszawie lub pod Warszawą;
Majątek włók 15
w dobrej ziemi z inwentarzami; na kupno potrzebny kapitał od 6 do 8 tysięcy rubli, reszta pozostać może, na bardzo dogodnych warunkach długoletnich przy zamianie dopłata wynosić ma od 4 do 5 tysięcy ruli sr.—Bliżej objaśnić się można **w Kantorze Weksla Nr 20,** wprost kościoła przy ulicy Senatorskiej.
3—3 — 13567 —

Kawiarnia
w każdym czasie jest do sprzedania Ulica Przechodnia Nr 1, wiadomość na miejscu. —13700—2—3

Są do umieszczenia
Nauczycielki
różnej narodowości, z wyższem wykształceniem, z patentami, długoletniemi świadectwami, z muzyką i bez, a także żądana jest **Bona** Francuzka, za pośrednictwem Załęskiej. Niecała Nr 4. —13017—3—3

Przeniósłszy się na mieszkanie do domu przy ulicy Nowy-Świat Nr 43, wykonywam czynności
Fryzjerskie
za umiarkowanem wynagrodzeniem, tak w mojem mieszkaniu, jakoteż na żądanie osób interesowanych w ich mieszkaniach, z tą samą akuratnością i starannością, z jaką od tylu lat jednałem sobie zadowolenie Szanownej Publiczności, której łaskawym względom i nadal się polecam, nadmieniając, że posiadam farby w płynie i proszku, pomadę patentową do wzmocnienia włosów,—z wyczesków włosów uskuteczniam rozmaite przeróbki na warkocze i loki, jakoteż robię peruki rozmaite. —13656—2—3 **Klemens Kraciński.**

Do sprzedania na Nowym Świecie pod Nr. 2g
DOM
O warunkach można się dowiedzieć każdodziennie od godziny 9—10 z rana i od 6—7 wieczorem, w tymże domu u Rządcy. —13578—2—6

DOM
bez pośrednictwa do sprzedania. Punkt dobry. Warunki dogodne. Wiadomość, Chmielna Nr 18, mieszkania 2. —13571—2—3

Do sprzedania
Dwa Lisy młode samice.
Tamka Nr 38, mieszkania 2. —13680—2—3

Poszukuje się
Administracja wielkiego majątku,
wrazie potrzeby może być dana przypożyczka od 20 do 30,000 rubli. Uprasza się o zostawienie adresu w Redakcji Kurjera pod adresem A. R. K. —13635—2—3

Rubli 5 wynagrodzenia (po najęciu), za wskazanie mieszkania:
2 pokoi, przedpokój i kuchni na Krakowskiem - Przedmieściu, Teatralnym placu lub w blizkości tychże. Mieszkanie ma być jasne z wygodnem wejściem, w domu czystym i ze świeżem powietrzem, na 1-m lub 2-m piętrze, rocznie rs. 240,—potrzebne od 1-go Sierpnia lub od później. Wiadomość uprasza się na ulicę Zielną Nr 22, drugie piętro, mieszkania Nr 5 —13773—1—3

Piękny Pokój kawalerski,
elegancko umeblowany, do najęcia zaraz. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 8, u stróża Ignacego. — 13845—1—3

Jest do odnajęcia
POKÓJ
od frontu, o dwóch oknach, przy Krakowskiem-Przedmieściu Nr 38,—stróż miejscowy wskaże. —13803—1—2

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b.
Lokal frontowy świeży:
5 pokojów, przedpokój, kuchnia, z wodociągiem i zlewem, spiżarka, wygódka, piwnica, góra wspólna, balkon, dzwonki elektryczne.— Świętokrzyzka Nr 17. —13820—1—3

Różne Lokale
od Ś-go Michała, a także i **Piekarnia,** są do wynajęcia przy ulicy Ząbkowskiej na Pradze pod Nrem 212a,b. —13825—1—3

LOKAL
do najęcia: trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, na pierwszem piętrze, przy ulicy Niecałej pod Nrem 10. Wiadomość u gospodarza. —13822—1—3

Jeden Pokój
jest do najęcia zaraz, przy małżeństwie bezdzietnem. Wiadomość u Szwajcara Hotelu Drezdeńskiego. Ulica Długa Nr 30. —13800—1—3

Ostrzeżenie.
Zabrania się polować pod utratą psa i strzelby, na gruntach Dóbr Parzniew, Gąsin, Domaniew i włościańskich Żuków, gdyż takowe polowanie wydzierżawione zostało Baronowi Aleksandrowi Krusensternowi. —13790—1—3

Z powodu niespodziewanego wyjazdu jest do odstąpienia **natychmiast** kwartalnie lub rocznie
MIESZKANKO,
na dole, złożone z pokoju i kuchni, za rs. 150 rocznie. Nowy Świat Nr 60,—stróż wskaże. —13841—1—2

LOKALE
zaraz do wynajęcia: 5 pokoi z kuchnią 360 rubli; 4 pokoje z kuchnią 264 ruble; 2 pokoje z kuchnią 132 do 180 rubli; 1 pokój z kuchnią 132 ruble, 1 pokój 66 rubli. Nowolipki Nr 32 A. —13809—1—2

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, obecnie są do wynajęcia **umeblowane**
Trzy Pokoje
z przedpokojem. Wiadomość na miejscu u zarządzającego domem lub właściciela. —13805—1—3

POKÓJ
na parterze, od frontu, z usługą, samowarem, na żądanie i ze stołem. Żórawia Nr 25, mieszkania 1.—Tamże jest **Szkoła** do sprzedania w bardzo dobrym stanie. —13787—1—3

Do odstąpienia w każdym czasie
Sklep tabaczny i galanteryjny,
przy ulicy Pańskiej pod Nrem 36 Wiadomość na miejscu. —13814—1—3

Do wynajęcia zaraz
Sklep
duży, z dwoma drzwiami, z gazem, oraz Mieszkaniem, składającem się z 4 ch pokoi, przedpokoju i kuchni, elegancko wyrestaurowany, oraz **Spichrz** duży murowany pod blachą, może być na skład cukru lub towar kolonjalny, blizko kolei Nadwiślańskiej, za cenę umiarkowaną. Wiadomość na miejscu przy ulicy Muranowskiej u Rządcy domu Nr 8, lub u właściciela, przy ulicy Granicznej, w Kantorze Loterji Adama Rothaub. —13802—1—3

Jest do odstąpienia
Sklep rozmaitości,
przeważnie z naftą, mydłem i świecami, dobrze procentujący. Wiadomość, ulica Złota Nr 24,—stróż wskaże (od 10 do 12 godziny). —13823—1—1

Sklep Wiktuałów
do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość w składzie nafty M. Haftmana pod Nrem 24 nowym, przy ulicy Marszałkowskiej. —13831—1—3

Nagrody rs. 1,
kto odniesie do fabryki złota malarskiego, ulica Daniłowiczowska Nr 2, **stelszrubę od walców**, która jadąc w przeszły Poniedziałek ulicą Senatorską, Elektoralną na Chłodna, uroniona została. —13776—1—1

Dnia 23 Lipca przed wieczorem, w przejściu z ulicy Leszno na Długą, zgubiono **czarną Książeczkę** z notatkami, w której oprócz notatek w kieszonce, znajdowało się parę listów, bilet stałego Członka opieki nad zwierzętami i parę biletów wizytowych. **Łaskawy** znalazca zechce oddać przy ulicy Nowy Świat Nr 72, w podwórzu na dole, drzwi Nr 7, za nagrodą rubel jeden.—Użytku żadnego mieć nie może, a dla właściciela brak notatek, wielką stanowi niedogodność. —13833—1—1

Dnia 24 b. m. w przechodzie ulicami Chmielną, Świętokrzyzką, Krakowskiem-Przedmieściem i Senatorską zgubiono
Papiery i Kwity sznurowe,
należące do L. K., obwinięte w papier kratkowany i Kurjer. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwot takowych do zakładu blacharskiego przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Marjensztadtu Nr 64. —13832—1—2

Biedna Kobieta, posługaczka, odnosząc rzeczy, zgubiła
Chustkę białą fularową,
przy ulicy Freta, między Apteką a Kupcem. Uprasza się łaskawą panią, która podniosła tę chustkę, aby raczyła przysłać na Nowe-Miasto pod Nr 15, dom Bożko, 1-e piętro, mieszkania Nr 4. —13846—1—1

Dnia 23 Lipca po południu zginął chory
PINCZEREK,
z plamą na krzyżu od maści. Łaskawy znalazca odprowadzić go raczy za wynagrodzeniem pod Nr 8 nowy przy ulicy Nowy Świat, do mieszkania Nr 12. — Nieprawny posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności. —13798—1—1

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Sierpnia r. b. o godzinie 12-stej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę różnych przedmiotów i wykonanie robót: tapicerskiej, krawieckiej, stolarskiej i innych, dla służby pogrzebowej cmentarza Powązkowskiego, od cen w anszlagu zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasssy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 280 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do do przejrzenia w Wydziale Admininistracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy różnych przedmiotów i wykonania robót: tapicerskiej, krawieckiej, stolarskiej i innych, dla służby pogrzebowej cmentarza Powązkowskiego, po cenach w anszlagu zamieszczonych, i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 280 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

1—3 — 13639 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Sierpnia r. b. o godzinie 12 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę wyrobów szmuklerskich i rozet bronzowych dla służby pogrzebowej cmentarza Powązkowskiego, od cen w anszlagu zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40. podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitom Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą doklarację, iż podejmuję się dostawy wyrobów szmuklerskich i robót bronzowych dla służby pogrzebowej cmentarza powązkowskiego, po cenach w auszlagu zamieszczonych, i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżoniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

1—3 — 13640 —

NOWO OTWORZONY SKŁAD

MIODOWA Nr 15.

Wielki Wybór

OBIĆ PAPIEROWYCH

CERAT I ROLET

PO CENACH FABRYCZNYCH

Poleca Skład

A. LUBELSKIEGO I SPÓŁKI.

MIODOWA Nr 15.

5—0 — 12976 —

NOWO OTWORZONY SKŁAD

DOLINA SZWAJCARSKA.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że Restauracja **w Dolinie Szwajcarskiej** wydaje codziennie od godziny 1-szej do 6-stej po południu obiady po kop. 75 i rs 1 kop. 50, a obok tego dostać można wszelkich potraw w zakres pierwszorzędnej restauracji wchodzących à la Carte—na kolację zaś, **raki, szparagi, kurczęta** i inne nowalje, przygotowywane będą, iżby Publiczność uczęszczająca na koncerta, nie szukając odległych restauracji, mogła na miejscu znaleźć wykwintną kuchnię, doborowe wina i napoje, po cenach umiarkowanych.

W tym celu ogród, salony i gabinety oświetlane będą do późnej godziny. Niezależnie zaś od tego, przyjmuję tak w miejscowych salonach jak i na miasto, wszelkie obstalunki, a posiadając wystawny serwis na kilkaset osób i doborową służbę, jestem w możności podejmować i zadowolnić najliczniejsze nawet zebrania.

Nadmieniam przytem, że **Restauraaja moja w Hotelu Krakowskim** egzystująca i licznie uczęszczana, i nadal pod bezpośrednim moim kierunkiem z całą starannością prowadzoną będzie.

8—10 **ALEKSANDER JAŁOSZYŃSKI.**

— 9037 —

Medal 1-szej klassy i dyplom honorowy na Wystawie w Filadelfji 1876 roku

VASELINE

nie ulega jełczeniu i to stanowi jej wyższość w porównaniu z tłuszczem.

Gazeta Lekarska z d. 7 Lipca 1877 r. **Prof. Dr Girsztowt.**

używana jako najlepsza **pomada** do włosów i w ogóle w chorobach skórnych: w liszajach, skaleczeniach, ranach etc.

Dostać można w Składach Aptecznych i Aptekach.

Główny Skład w Warszawie u Juljana Berg

Miodowa 10, przy Składzie Maszyn.

Ostrzeżenie! Wykryto za granicą liczne fałszowania i podrabiania Vaseliny.

1—0 — 13727 —

Potrzebne są **dwie**

PANNY

jedna do kroju bielizny, druga podręczna.—**Wiadomość**: Senatorska Nr 22, w Składzie Maszyn do Szycia. —13850—1—3

Z powodu powiększenia Pracowni wyrobów pończoszniczych bez szwu, potrzebne są

PANNY

uzdolnione lub do nauki.—Warunki **korzystne**, zajęcie **stałe.** Marjańska Nr 4. —13807—1—3

Potrzebne są

PANNY

do krawieccczyzny, zdatne, podręczne i do nauki. Chmielna Nr 1, z bramy na prawo na dole, od frontu, mieszk. Nr 30. —13843—1—1

PANNY

podręczne do bielizny i do maszyny, potrzebne są. Ulica Chłodna Nr 23, mieszkania Nr 15. —13783—1—1

Potrzebne są

PANNY

do Pracowni Nr 31, Leszno, pod lit. P. S. —13791—1—1

Potrzebną jest zaraz

Osoba Młoda,

posiadająca gruntownie języki: niemiecki i francuzki. Wiadomość od godziny 5 do 7, u Właściciela domu na rogu Marszałkowskiej Nr 13 i Nowowiejskiej Nr 1. —13813—1—3

OSOBA

uzdolniona w krawiecczyznie i kroju, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Wiadomość w Kiosku przy rogu ulic Długiej i Wązkiej. —13792—1—1

Potrzebni są na wieś:

1) **Zdolna Gospodyni.**
2) **Ogrodnik** kompletnie wykwalifikowany w swym fachu, znający się na prowadzeniu i zakładaniu oranżerji, trephauzów, szkółek i t. d., i
3) **Praczka** umiejąca doskonale prasować.

Gospodyni i Praczka od dnia 1-go Sierpnia, Ogrodnik zaś od dnia 1-go Października r. b. O warunkach dowiedzieć się można od 9-tej do 10-tej rano. Aleje Jerozolimskie Nr 24, na 1-m piętrze, mieszkania Nr 3. —13837—1—1

Młody Człowiek,

umiejący dobrze pisać i rachunki, **może znaleźć miejsce** za umiarkowaną pensję, życie i spanie. Wiadomość w Sklepie Piekarskim przy ulicy Nowomiejskiej Nr 16. —13772—1—1

Człowiek 30-to-letni,

mogący złożyć kaucji rs. 1,000, posiadający patent gimnazjalny, poszukuje miejsca Kasjera, Inkasenta, Rządcy większego domu lub innego odpowiedniego zajęcia. Oferty prosi składać w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. K. A. Nr 43. —13820—1—3

Sylwin Majewski,

Jeometra klasy 2-ej, stale zamieszkał w m. powiatowem Marjampolu (ulica Pańska dom Sarankiewicza) i przyjmuje wszelkie czynności w zakres miernictwa wchodzące. —13846—1—3

Potrzebny jest zaraz

Praktykant mierniczy,

obeznany z czynnościami tak polowemi jak rysunkowemi, na korzystnych warunkach.—Zgłosić się można od godziny 9 do 11 rano w Hotelu Saskim Nr 7. —13782—1—3

Upoważniony od Wyższej Władzy Naukowej

KORREPETYTOR,

przygotowywa zasadnie do Gimnazjum Filologicznego lub Realnego. Wiadomość: Krak.-Przedmieście Nr 49, w Rekomendacji pani Czaplińskiej. —13829—1—1

Potrzebny jest

SUBJEKT

do handlu korzennego, mówiący dobrze językiem niemieckim i znający buchhalterję pojedyńczą. Wiadomość: ulica Ogrodowa Nr 17, mieszk. 17, od godziny 3 do 5 po południu —13817—1—3

Potrzebni są do Dóbr pod Warszawą:

Rządca gospodarczy i Ekonom,

obydwaj z dobremi świadectwami. Wiadomość u P. Silbersztyka, ulica Wielka Nr 13. —13795—1—3

Zakład Naukowy Żeński

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przenoszę zakład mój od Ś-go Jana r. b. z ulicy Wspólnej Nr 17, na ulicę Nowogrodzką Nr 21 do domu W-go Dzierżanowskiego. Wpis uczennic tak przychodnich jak i pensjonarek rozpocznie się z dniem **1 Sierpnia r. b.**

Joanna Jenike.

2—3 — 13283 —

Prof. G. de Préchamps,

Ulica Długa Nr 23 (Eldorado),
ma do umieszczenia:

NAUCZYCIELKI

różnej narodowości, oraz **Osoby** zdatne na demi-place i na godziny. Kantor otwarty tylko od 10 z rana do godziny 6 wieczór. —12317—4—6

Otwarty przed trzema laty

Zakład Naukowy

dla przygotowania do egzaminu wolno wstępujących do wojsku na prawach trzeciego rzędu.

Zapis codziennie z wyjątkiem świąt od 5-ej do 7-mej po południu, w Kancellarji Zakładu przy **ulicy Leszno Nr 25,** 2-gie piętro od frontu.

Kurs nauk rozpocznie się dnia 1-go Września roku bieżącego.

Przyjmowani będą pensjonarze i przychodni. 12-0 — 11789 —

Potrzebny jest

UCZEŃ

mający lat 15—16, do Tapicera. Krakowskie-Przedmieście Nr 6 nowy. —13827—1—3

Potrzebnym jest

UCZEŃ

do składu wódek Szneidra. Nowy - Świat Nr 38. —13777—1—3

UCZEŃ

potrzebny jest do interesu bankierskiego Emanuela Edelsteina. Ulica Senatorska Nr 22. —13778—1—3

Uczeń Gimnazjum

klasy 3 lub 4, biednych rodziców, wyznania Mojżeszowego, może otrzymać stół i mieszkanie za towarzystwo i pomoc w nauce uczniowi klasy 2. Wiadomość, ulica Nowo-Senatorska Nr 4, mieszkania 13, między 4 a 5 godziną po południu. —13779—1—3

Potrzebną jest zaraz

Summa od 15 do 20,000 rs.

na numer drugi, albo też od 25 do 30,000 rs. na pierwszy numer hypoteki Dóbr w gubernji Radomskiej, 90 przeszło włók rozległości mających, szacunek hypoteczny których z r. 1870 wynosi rs. 90,000. Najświeższy wykaz hypoteczny jest w Warszawie. Adresy uprasza się zostawiać u W. Rodzyna, Adwokata przy ulicy Miodowej, w domu W. Lessera. —13836—1—2

Na czasie!

Korzystny Interes.

Jest do sprzedania **Pralnia** z wszelkiemi przyrządami, od lat kilku egzystująca, z powodu zmiany interesu. Wiadomość, Aleja Jerozolimska, od frontu, Nr 17 nowy. —13819—1—3

Łóżko mahoniowe

do sprzedania za rs. 12. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 4, w składzie cukru i herbaty. —13812—1—2

Wyprzedaż różnych Mebli

w Magazynie przy ulicy Marszałkowskiej Nr 67, w domu W-go Kralla i Zajdlera.—Tamże KASSA ogniotrwała do sprzedania. —13839—1—12

KAPITAŁY

do wypożyczenia na Dobra i na Domy w Warszawie. Wiadomość w Kancellarji Notarjusza Truszkowskiego, Nr 493 Miodowa. —13828—1—3

Akuszerka Emilja Szeligowska,

zechce złożyć swój adres w Redakcji Kurjera pod literami N. M. we własnym interesie. —13774—1—2

Julja K. Fryzjerka,

przeniosła się na ulicę Elektoralną Nr 11, wejście z bramy na 2-m piętrze, — przyjmuje wszelkie roboty jako to: **przerabianie warkoczy, loków,**—można też dostać i gotowych wyrobów, a nadto **czesze** według **ostatniej mody** w domu u siebie po kop. 30, a na mieście po kop. 50, — także może czesać za ugodą miesięczną. —13467—2—3

Do Zarządu większą posiadłością ziemską w gubernji Płockiej położoną, poszukiwaną jest

OSOBA

władająca językami: polskim, rossyjskim i niemieckim, obeznana z tutejszą procedurą sądową, a szczególniej dobrze znająca stosunki włościan. Wiadomość u Braci Koenigsberger w Warszawie. Leszno Nr 11 pomiędzy godziną 3 — 4 po południu. —13612—2—3

Poszukuje się na stałego

KORREPETYTORA,

ukończony kandydat nauczycielski lub uczeń z wyższych klass gimnazjalnych, dla przysposobienia dwóch uczni do gimnazjum. Reflektanci raczą się listownie zgłosić i dokładnie swe adresy podać pod lit. E, poste restante, Sokołów, gub. Siedlecka. —13668—2—3

Upoważniony przez wyższą Władzę Naukową

Korrepetytor,

przysposabia do sześciu niższych klas wszystkich zakładów naukowych. Interesowane osoby raczą składać adresy w Kiosku przy rogu Jerozolimskiej i Nowego-Światu.
—13685—2-2

Potrzebni są zaraz:

Majster i kilku Czeladników

fachu koszykarskiego. — Wiadomość, ulica Wspólna Nr 4, mieszkania 5. —13660—2—3

Uczeń

który otrzymał w tym roku patent z ukończonych 8-miu klass Filolologicznego Gimnazjum, życzy sobie dawać lekcje w Warszawie,— w czasie wakacji i dłużej. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 40, mieszkania Nr 6.
—13684—2—3

MŁODY CZŁOWIEK

lat 32 mający, władający językiem polskim, niemieckim i francuzkim, który przez 10 lat wielką fabryką wyrobów glinianych, gipsowych, cementowych i kamiennych w Niemczech samodzielnie zarządzał, obznajmiony dokładnie **z fabrykacją i stawianiem pieców emaljowanych,** znający buchhalterję pojedyńczą i dubeltową, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty uprasza się złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. H. 100. —13663—2—3

Potrzebny jest

Uczeń

do Jubilera Wędziszewskiego. Tamka Nr 38.
—13679—2—3

Potrzebny jest

PANNA

do kroju sukień damskich, kompletnie uzdolniona, ze wszystkiem lub na przychodnią, i **PANNY** do bielizny podręczne. Ulica Ś-to-Krzyzka Nr 31, mieszk. 9. —13683—2—3

PANNY

potrzebne do krawiecczyzny podręczne i do nauki. Ulica Pawia Nr 12. —13651—2—2

Potrzebne są zaraz

PANNY

uzdolnione do kroju i szycia na maszynie negliżów i bielizny, także podręczne i do nauki. Ulica Elektoralna Nr 33, mieszkania Nr 10.
—13644—2—2

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Fabryki Ram i Ołtarzy od lat 14 do 16, róg Nowego-Światu i Chmielnej Nr 29; pierwszeństwo mają z prowincji; tamże się przyjmuje do oprawy Reprodukcje z obrazów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, po cenach nizkich niepraktykowanych.—**WIETRECKI.**
—13661—1—1

Fabryka Rolet zaluzjowych drewnianych

B. Popławskiego,

przeniesiona z ulicy Pawiej na ulicę Wołyńską pod Nr 22,—wykonywa też Rolety z taką praktycznością, że przewyższają one wszelkie zagraniczne tak trwałością jak i umiarkowaną ceną.—Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres robót stolarskich wchodzące.
—13649—2—3

St. Petersburskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia, oraz Ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów.

Po przyjęciu od Rządowej Instytucji wszystkich ubezpieczeń tejże na życiu ludzkiem opartych i w zastosowaniu się do art. 40 urządzenia szczegółowego o tychże ubezpieczeniach przez b. Komisję Rząd. Spraw Wewn. i Duch. w dniu 2 (14) Września 1844 r. wydanego, ma honor wezwać osoby posiadające ubezpieczenia za świadectwami w poniżej zamieszczonym Wykazie wyrażonemi, które dopuściły zaległości w opłacie składek, należnych po dzień 1 (13) Czerwca 1878 r., aby z wniesieniem takowych zaległości zgłosiły się do niżej podpisanej Jeneralnej Ajentury St. Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, w przeciwnym bowiem razie, jeżeli należności te nie będą uiszczone przed 1 (13) Stycznia 1879 r. zobowiązania Towarzystwa względem zalegających, na mocy wyżej przytoczonego urządzenia szczegółowego, w zupełności ustaną. Nadto Towarzystwo oznajmia, że osoby które dopuściły wykazanych zaległości, winne są przy uiszczaniu takowych wnieść w myśl art. 40 Urządzenia szczegółowego dopłatę za opóźnienie, oraz kop. 75 za koszta niniejszego ogłoszenia.

WYKAZ UBEZPIECZEŃ

od których zaległość w opłacie składek do dnia 1 (13) Czerwca 1878 roku, dopuszczoną została:

Numer świadectwa ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczenia	Zaległość wynosi:		Numer świadectwa ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczenia	Zaległość wynosi:		Numer świadectwa ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczenia	Zaległość wynosi	
	Rub. sreb.	Rsr.	kop.		Rub. sreb.	Rsr.	kop.		Rub. sreb.	Rsr.	kop.
235	1500	34	38	214	15000	101	71	20	1500	24	62
491	800	12	77	737	3000	103	08	23	5000	130	64
587	1500	25	37	329	3000	47	78	722	1000	13	84
5	3000	71	73	545	5000	40	87	1	3000	52	19½
464	3000	98	09	619	5000	42	95	365	1500	22	73
721	3000	62	70	581	6000	98	10	715	6000	58	64
298	1500	39	66	621	1000	18	78	22	4000	117	28
694	6000	259	80	700	10000	90	64	398	3000	83	02
653	1500	111	—	707	1500	44	—				
16	6000	154	24	18	3000	79	34				

W nowo otworzonej **dwu-klassowej Pensji Prywatnej Żeńskiej w m. Nasielsku,** zapis uczennic i kurs nauk rozpocznie się z dniem 1 Sierpnia r. b. Przyjmują się także uczennice na stół i stancję, z zapewnieniem im konwersacji w języku francuzkim i niemieckim.

Dąbrowska.

1—2 — 13847 —

Skład Materjałów Aptecznych

w Radomiu,

jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość w miejscu. 1—5 — 13785 —



TŁOMACKIE Nr 3.

wyłączny **Skład Maszyn** do szycia **rękawiczek**

F. SZANIAWSKIEGO,

posiada znaczny zapas maszyn, uznanych dziś za najlepsze, na których dziennie rs. 2 zarobić można. Skład daje maszyny na tygodniowe wypłaty. Jedwab, igły i nici, flor w najlepszych gatunkach. Nauka gwarancja, bezpłatna. 1—6 — 13801 —

PARKAN

frontowy, 46½ łokcia długi, 3½ łokcia wysoki, w stanie dobrym, tanio do sprzedania. Nowolipki Nr 32 A. —13810—1—2

Odkupuje Kwity Lombardowe

i udzielam pożyczki. Szpitalna Nr 2, w oficynie na 1-m piętrze, wprost bramy, mieszk. 19.
--13789—1—12



MAGAZYN MEBLI



A. MURSZTYNA,

przy ulicy Bielańskiej i Danielewiczowskiej, na 1-m piętrze od frontu, jest zaopatrzony w wielki zapas rozmaitego rodzaju MEBLI, po cenach umiarkowanych. —13844—1—3

MAGAZYN MEBLI

WARSZAWSKICH I ZAGRANICZNYCH

P. GLOBUS,

Krakowskie-Przedmieście Nr 54, wprost Hotelu Saskiego

Posiada zawsze wielki wybór gotowych **Mebli** krajowych i zagranicznych, od prostych do najwykwintniejszych, po cenach umiarkowanych. **Tamże Skład Główny Mebli giętych z fabryki Braci Thonet w Wiedniu.** 12—20 —10126 —

We wszechświatowej Panoramie

na placu Krasińskich, codniennie od godz. 9 rano do 11 wieczorem **przedstawienia:** bitew Rossjan, Serbów i Czarnogórców z Turkami, — Prusaków z Francuzami, Anglików z Arabami Afrykańskiemi, oraz **widoki wielu miast. — Cena wejścia tylko 5 kopiejek.** —13610—3—6

KANTOR

N. MAYZNERA

mieści się obecnie przy ulicy **Grzybowskiej Nr 11, w domu własnym.**

1—12 — 13842 —

Pralnia Warszawsko Wiedeńska

nowo otworzona, przyjmuje wszelką bieliznę, sklepową i prywatną; garnitury letnie: damskie i mezkie. Ulica Trębacka Nr 5.
—13799—1—2

Suknia czarna,

welwetowa, formą princesse; Okrycie czarne kaszmirowe modne; Szlafrok szafirowy i Kapelusz letni, wszystko nowe, do sprzedania. Złota Nr 4, mieszkania 5, od 10 rano do 3 po południu. —13840—1—3

Za przystępną cenę jest do odstąpienia

Garnitur Mebli,

Sofa zielonym rypsem obita, oraz Szeslong skórą obity, Wieszadło stojące. Ulica Chłodna Nr 23,—stróż wskaże. —13319—6—6

Do sprzedania:

Fikus bardzo ładny, **Suknia** czarna tybetowa nowa, **Szale, Chustki** dawniejsze, **Karafki** rznięte. Hoża Nr 14, mieszkania 4, u gospodarza, od godz. 9 do 12 i od 2 do 5.
—13702—2—3

Do sprzedania pod korzystnemi warunkami

APTEKA

centralna w Bełchatowie i filjalna w Szczercowie, w guberni Piotrkowskiej. Bliższa wiadomość, ulica Elektoralna Nr 34, w Dystrybucji. —13687—2—3

Ktoby miał do zbycia:

meble, bronzy, koronki, szale, materje tkane złotem i srebrem, biżuterje, srebro takowe płacę po dobrych cenach, — proszę się zgłosić na Senatorską, obok placu Resursu Kupieckiej, do Magazynu Starożytności Apfelcweig. 5—8—12787

Dla Mularzy i Sztukatorów

znaczny transport **GIPSU** nadszedł do Kantoru **Karola Schechter.** Marjańska Nr 5.
—13414—4—5

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia

Skład Wódek,

położony przy rogu ulic: Żelaznej i Ceglanej.
—13613—2—3

Pod Nrem 6, ulica Jasna, jest do wynajęcia w każdym czasie dwa

APARTAMENTA

jako to: 10 pokoi na 1-m piętrze bez mebli i 10 pokoi na parterze z meblami i ogrodem.— Wiadomość w miejscu,—stróż wskaże.
—13654—2—3

Pokój kawalerski

z meblami, przy familji, z osobnym wejściem, na parterze, od 1-go Sierpnia. Ulica Leszno Nr 26,—stróż wskaże. —13638—2—3

Trzy Pokoje

na dole, z przedpokojem, kuchnią, osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom Hrabiego Krasińskiego, mieszkanie 28. Zastać można od 10 do 4 godziny. —13441—6—6

Bilety Lombardowe

na zastawione złota i srebra, kto ma do sprzedania, niech się zgłosi na ulicę Ogrodową Nr 28 domu, a mieszkania Nr 10.—Tamże są małe sumki do wypożyczenia, od godziny 10 rano do 1 i po południu od 3 do 6.
—13811—1—1



Jest do sprzedania

PIESEK

z gatunku czystej rasy pinczerów, koloru żółtego, także i **Suczka** biała. Ulica Miodowa Nr 10, w podwórzu, w tej samej sieni gdzie pralnia bielizny, na 2-m piętrze.
—13835—1—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Іюля 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.